Nr. 126 Piotrków — Tomaszów — Radomsko niedziela 5 czerwca 1938 r. Cena 10 gr. Rok XXII.

DZIENNIK NARODOWY

Browar parowy Fr. Braulińskiego w Piotrkowie

po przeprowadzeniu gruntownych zmian, przez zastosowanie najnowszych ulepszeń na polu techniki piwowarskiej, poleca naturalne piwa, bez szkodliwych domieszek **Eksportowe, Jasne, Porter Trybunalski** oraz wody gazowane w rozmaitych gatunkach.

* * *

ENUNCJACJA Centralnego Zw. Przemysłu Polskiego jest przedmiotem komentarzy prasy. Niektóre z pism — jak zwłaszcza „Wieczór Warsz.", „I.K.C." i „Polonja" — silnie podkreślają sens polityczny enuncjacji; znajdują też wspólne akcenty między nią a temi miarodajnemi dla nastrojów i dążeń wsi głosami, jakie padły w czasie obrad Zw. Izb i Org. Rolniczych.

Rzeczników konsolidacji powinna cieszyć ta łączność. Wydawałoby się, że powinni oni się prześcigać w wydobywaniu na jaw i umacnianiu tych wszystkich nici, które łączą różne ugrupowania społeczne.

Zastanawiające jest też, że część prasy nietylko nie podchwyciła, ale wogóle nie dostrzegła nici, konsolidujących opinję przemysłową i rolniczą. Dlaczego?

Pewnem wytłomaczeniem jest krótka wzmianka „Kurjera Porannego", z której można wnosić, że dla tego pisma istotne z punktu widzenia konsolidacji jest tylko to, co odbywa się w ramach O.Z.N. A więc 100-procentowy monopol.

Tu leży przyczyna owej ospałości w wybieganiu poza ramy własnego podwórku: stuprocentowa monopolka odbiera sprężystość ruchów i jasność ocen, zwłaszcza w tak gorącą, jak obecna, porę.

Czy jednak ze względu na tę właśnie osobliwość pory nie przydałoby się rozcieńczenie trunku zimną wodą realizmu?

(k.).

* * *

JESZCZE BARDZO NIEDAWNO, mówiono, że Anglja jest rozbrojona. Dziś już wiadomo, że za lat parę Anglja będzie największą potęgą militarną świata. Tempo zbrojeń angielskich rozwija się w szybszem, niż można było się spodziewać, tempie. Prawdziwą rewelacją nietylko dla zagranicy, ale i dla społeczeństwa angielskiego, było np. oświadczenie rządu, złożone w parlamencie, że lotnictwo angielskie już dziś dorównuje największym potęgom lotniczym świata.

Wszystko to mówi o olbrzymich zasobach materjalnych Anglji. Bardzo na czasie jest też artykuł dr. Leona Barańskiego w „Polityce Gospodarczej", który zwraca m. inn. uwagę na czynnik, któremu Anglja zawdzięcza w pierwszym rzędzie swoje bogactwo. Czynnikiem tym były niskie podatki. Autor przypomina jak to za królowej Wiktorji wahano się, czy wprowadzić stały podatek dochodowy w wysokości 6 pensów od funta, co stanowiło zaledwie 1/40 dochodu.

Myśmy, pisze dr. Barański, nie mieli tej złotej ery niskich obciążeń, która położyła podwaliny pod bogactwo Anglji. I, niestety, biegu historji odwrócić się nie da: bez porównania większe, niż w wieku XIX-ym potrzeby publiczne wymagają bez porównania większych obciążeń.

Nie znaczy to jednak, abyśmy mieli postępować wręcz przeciwnie, niż Anglja, która wahała się zawsze długo, zanim podatki podniosła, a nie zwlekała nigdy, gdy można je było obniżyć.

(i.).

Liberalizm „en beau"
Wielki bastjon wolności i równości politycznej
(Patrz art. wstępny na str. 3-ej)

Przed sesją nadzwyczajną Sejmu

P. premjer gen. Sławoj Składkowski odwiedził marszałka Senatu Aleksandra Prystora i urzędującego wicemarszałka Sejmu Tadeusza Schaetzla.

Przedmiotem rozmów były sprawy związane z projektowaną sesją nadzwyczajną.

Dyktator aprowizacyjny kraju

Nowe wielkie uprawnienia ministra Rolnictwa

Do Sejmu wniesiony będzie na sesję nadzwyczajną projekt ustawy o zabezpieczeniu podaży przedmiotów powszedniego użytku. Projekt ten **nadaje ministrowi Rolnictwa wielkie uprawnienia i koncentruje w jego rękach pełnię władzy w tej mierze.**

Przed kilku miesiącami dekretem P. Prezydenta powierzone zostały ministrowi Rolnictwa wszystkie kwestje aprowizacyjne, a kierownictwo niemi objął **specjalnie mianowany wiceminister Rolnictwa, p.** Kowalski. Ministerstwo Spraw Wewnętrznych ogołocone zostało ze wszystkich uprawnień w zakresie aprowizacji.

Logiczną konsekwencją dokonanych zmian jest obecny projekt, nadający ministrowi Rolnictwa szerokie uprawnienia w dziedzinie zapobieczenia podaży **i regulowania cen artykułów pierwszej potrzeby.** W powodzi ustaw obowiązujących w naszym kraju znajduje się również **wielce przestarzała ustawa o zwalczaniu lichwy wojennej,** wydana w r. 1920. Ustawa ta jest anachronizmem. Jest też dekret z r. 1926 o zabezpieczeniu podaży artykułów powszedniego użytku.

Obydwa te obowiązujące prawa **będą uchylone przez nową ustawę,** która czyni ministra Rolnictwa **prawdziwym dyktatorem podaży i cen** artykułów pierwszej potrzeby.

×

Uchwalony przez Radę Ministrów projekt ustawy upoważnia ministra Rolnictwa do wydawania rozporządzeń:

1) o magazynowaniu i ujawnianiu zapasów artykułów codziennego użytku,

2) o ujawnianiu cen we wszystkich przedsiębiorstwach sprzedaży,

3) o obowiązku sporządzania i posiadania faktur oraz ich przedstawiania na żądanie władz.

Pozatem minister Rolnictwa **upoważniony jest do regulowania:**

1) przemiału zbóż chlebowych i wypieku,

2) cen przetworów zbóż chlebowych, mięsa i jego przetworów,

3) cen detalicznych nafty i węgla na podstawie ustalonych przez min: stra Przemysłu i Handlu cen hurtowych,

4) cen innych przedmiotów codziennego użytku za zgodą Rady Ministrów.

Minister Rolnictwa przekaże wojewodom, a w Warszawie komisarzowi rządu uprawnienia do regulowania cen artykułów pierwszej potrzeby. Wojewodowie przekazać mogą uprawnienia te starostom, oraz zarządom miejskim i wiejskim.

Ważnem jest postanowienie, że w odniesieniu do przedmiotów powszedniego użytku, **dla których właściwym jest minister Przemysłu i Handlu,** minister Rolnictwa **może wydawać zarządzenia tylko w porozumieniu** z ministrem Przemysłu i Handlu. W ten sposób artykuły przemysłowe wyłączone są z pod kompetencji ministra Rolnictwa.

Projekt ustawy **przewiduje sankcje karne** za wykraczanie przeciw przepisom i zarządzeniom. **Kary administracyjne ustalone zostały do 3 miesięcy aresztu lub do 3.000 zł. grzywny.** Pozatem może być **orzeczona konfiskata przedmiotów przestępstwa.**

×

Powyższy projekt stanie się niewątpliwie przedmiotem ożywionej dyskusji w Izbach ustawodawczych.

Ign.

Sowiety obrażone na świat pracy...

Znamienna absencja na konferencji w Genewie

GENEWA. Przy otwarciu międzynarodowej konferencji pracy uderzyła wszystkich **nieobecność delegacji sowieckiej.** Istnieją rozmaite hipotezy co do motywów, które skłoniły rząd sowiecki do niebrania udziału w konferencji pracy, gdy w latach ubiegłych na konferencje te przybywała liczna delegacja sowiecka.

Najprawdopodobniejsza hipoteza przypisuje stanowisko rządu sowieckiego rezolucjom, powziętym niedawno na kongresie w Oslo przez federację związków zawodowych, która **odmówiła przyjęcia do federacji sowieckich związków zawodowych.**

Katastrofalne pustki

w uzdrowiskach czeskich

PRAGA. Niewyjaśniona sytuacja polityczna odbija się fatalnie na północnych czeskich miejscowościach kąpielowych, gdzie liczba **kuracjuszy spadła w sposób wręcz katastrofalny.**

Tak np. w Jamskich Lazniach zwolniono orkiestrę zakładową.

W Karlowych Varach (Karlsbadzie) w znanym hotelu Puppa zniesiono koncerty wieczorne.

Niektóre mniejsze uzdrowiska **ogłaszają, że panuje u nich spokój,** chcąc w ten sposób zwabić kuracjuszów. Niewiele to jednak pomaga. Uzdrowiska czeskie stanęły w obliczu katastrofy.

Urodzaj w Polsce

lepszy niż w zeszłym roku

Czy mamy w tym roku wyjątkowy urodzaj?

Wieści dochodzące nas ze wsi brzmią pomyślnie, niekiedy bardzo pomyślnie. Mimo chłodów późnej wiosny, mimo sygnałów alarmowych jakie notowano w kwietniu, stan zasiewów, szczególnie ozimych, w połowie maja zapowiada urodzaj lepszy niż w roku ubiegłym.

Według sprawozdań korespondentów rolnych G. U. S. stan zasiewów w stopniach kwalifikacyjnych przedstawiał się 15 maja przeciętnie dla całej Polski jak następuje: pszenica ozima — 3,4 (1-go maja—3,3, 15-go maja r. ub. — 2,9), żyto ozime—3,3 (3,1 — 2,8), rzepik ozimy — 3,5 (3,4 — 2,9). Jak widzimy, w porównaniu z dn. 1 maja oziminy uległy poprawie i powróciły do stanu z pierwszych, wyjątkowo pogodnych dni wiosennych.

Nieco gorzej przedstawiały się uprawy jare, które wskutek niezbyt pomyślnej pogody w okresie siewu, wykazały stan poniżej średniego. Tak więc, pszenica jara wyrażała się 15-go maja stopniem kwalifikacyjnym 2.9 (15 maja r. ub. — 3,2), jęczmień jary 2,8 (3,3), owies 2,8 (3,3).

Najlepszy stan ozimin zarejestrowano w województwach centralnych i południowych, średni — w zachodnich. Jeśli chodzi o województwa wschodnie, to przoduje Wołyń (pszenica — 3,5, żyto — 3,3). Nieco gorzej prezentuje się Wileńskie (pszenica i żyto — 2,5). Zasiewy jare przedstawiały się bardzo zadowalająco w województwach zachodnich i południowych.

Pomyślne meldunki nadchodzą z frontu koniczyn — 3,1 (w roku ub. 2,6). Nieco gorszy był stan łąk i pastwisk.

Wszystko zależy od pogody

100.000 ludzi ucieka z Warszawy na Zielone Święta

Warszawa pustoszeje na Zielone Święta. Już wczoraj na dworcach kolejowych i w biurach podróży było tłoczno. Pociągi odchodziły przepełnione. Podobno **najmniej 100.000 ludzi uciec ma z Warszawy na wieś,** nad morze, do uzdrowisk, w góry.

Najwięcej naturalnie osób szukać będzie wytchnienia i odpoczynku na podwarszawskich letniskach, **o ile tylko dopisze pogoda.**

Jeśli wierzyć Pimowi, to Zielone Święta będą ciepłe i pogodne. Zachmurzenie i ochłodzenie jakie nastąpiło wczoraj popołudniu, jest **podobno przejściowe.** Już dzisiaj **będzie z powrotem pogodnie.** Pim dużo ryzykuje, gdy przepowiednia jego się nie spełni.

Tegoroczne Zielone Święta będą od długich lat poraz pierwszy dniami pełnego święta i wypoczynku **także dla dziennikarzy, zecerów, maszynistów drukarskich, sprzedawców gazet, kolporterów.**

Cała ta, wielka armja pracowników będzie mogła nareszcie skorzystać z tych pięknych świąt wiosny. Umowa zbiorowa w dziennikarstwie **wprowadziła obowiązek świętowania w Zielone Święta.** Dotychczas jedne gazety świętowały, inne pracowały i wychodziły w świąteczny poniedziałek.

W tym roku poraz pierwszy **nie wyjdzie w poniedziałek ani jeden polski dziennik w całym kraju.** Świąteczne wydania gazet ukażą się w niedzielę rano, a **następne dopiero we wtorek, 7 b. m. rano.**

W ten sposób także dziennikarze zaliczeni zostali do szczęśliwych, którzy dwa zielone dni świąteczne spędzić mogą poza murami miasta.

Władze tramwajowe w Warszawie poczyniły przygotowania, aby w obydwa dni świąt **kursowały zwiększone ilości pociągów** na wszystkich linjach wylotowych.

Wszycy się wybierają, wszyscy chcą jechać, a wszystko **zależy nie tyle od Pima, co od pogody.**

305 zabitych

podczas nalotu na Kanton

KATON. *Samoloty japońskie dokonały dziś rano nowego ataku lotniczego na Kanton. Ofiarami bombardowania padło 305 zabitych i rannych.*

Katastrofa

samolotu litewskiego

KOWNO. W dniu wczorajszym nastąpiła w okolicy wsi Tininkai w powiecie Wiłkowyskim katastrofa litewskiego samolotu wojskowego. Obaj piloci, podporucznik i podoficer zginęli.

SINALCO Władysław Rubińskiego

Prymas Polski jedzie do Włoch

Kancelarja prymasowska komunikuje, że J. E. ks. kardynał Hlond po uroczystościach Kongresu Eucharystycznego w Budapeszcie nie powróci do Poznania, lecz uda się w dniu 5 b. m. do Turynu, gdzie weźmie także udział w uroczystościach ku czci św. Jana Bosko. Stamtąd wyjedzie Prymas Polski w dniu 13 b. m. do Rzymu. Data powrotu do kraju nie została dotychczas ustalona.

Szef rumuńskiego Sztabu Generalnego wyjechał do C. O. P.

W dniu onegdajszym szef Sztabu Głównego gen. Stachiewicz dekorował oficerów delegacji rumuńskiej orderem Odrodzenia Polski, pocezem podejmował gen. Jonescu i jego świtę śniadaniem w Oficerskim Yacht Klubie.

Wieczorem cała delegacja rumuńska w towarzystwie szefa Sztabu Głównego i szeregu oficerów ze sztabu wyjechała pociągiem specjalnym z Warszawy do Centralnego Okręgu Przemysłowego.

Proces adw. Szumańskiego o zniesławienie min. Grabowskiego

W Wydziale Odwoławczym Warszawskiego Sądu Okręgowego rozpoczyna się dzisiaj proces adw. Wacława Szumańskiego, sądzonego za zniewagę min. Grabowskiego i władz wymiaru sprawiedliwości.

W sądzie grodzkim, gdzie proces toczył się przy drzwiach zamkniętych, skazano adwokata **na 6 miesięcy więzienia i 1500 zł. grzywny.**

Sąd odwoławczy karę tę podwyższył do 8 **miesięcy więzienia** już bez stosowania grzywny. Sąd Najwyższy zatwierdzając wyrok co do winy, **uchylił go w części dotyczącej wymiaru kary.**

Rozprawie przewodniczyć będzie s. Krasicki, oskarża prok. Missuna. Obronę wnosi adw. Berenson.

Przekupny sędzia skazany na 8 lat więzienia

Niezwykle przykry wypadek przekupstwa wśród członków polskiej magistratury sądowej rozpatrywał wczoraj Sąd Najwyższy.

Była to sprawa b. sędziego Sądu Okr. we Lwowie, Michała Gąsiorowskiego, b. wiceprokuratora z Czortkowa, Władysława Sokołowskiego oraz dwóch pośredników Izaka i Izraela Bergmanów.

Afera ta była w swoim czasie głośna w całej Małopolsce.

Śledztwo ujawniło, że Bergmanowie pozostawali w bliskich stosunkach z sędzią i prokuratorem, ułatwiając im „kombinację" z oskarżonymi, którzy płacili pewne kwoty za łagodne lub uniewinniające wyroki!

Łapówki sięgały paruset złotych, a bywało także, iż sędzia Gąsiorowski posyłał Bergmanów do rozmaitych osób, celem wymuszenia pewnych kwot za zaniechanie ścigania.

Sąd Najwyższy przekazał tę sprawę do osądzenia, ze względu na jej szczególny charakter, sądowi w Lublinie. B. sędzia Gąsiorowski został skazany na 8 lat więzienia, b. prokurator Sokołowski na 5 lat, Izrael Bergman na 4 lata, zaś Izaak Bergman na 7 lat.

W Sądzie Apelacyjnym b. sędzia Gąsiorowski dostał na sali ataku sercowego i twierdził, że jest niewinny. Wyrok jednak zatwierdzono.

Sąd Najwyższy rozpatrywał tylko sprawę sędziego Gąsiorowskiego, gdyż pozostali przyjęli wyroki. Kasacja jednak b. sędziego została oddalona, a tem samem wyrok zatwierdzony.

Anglja zmierza do rozmów z Niemcami

po ugaszeniu punktów zapalnych Europy

LONDYN. Dzienniki angielskie przywiązują wielkie znaczenie do **ujawnionych zamiarów rządu brytyjskiego, które zmierzają do doprowadzenia do rozejmu w Hiszpanji i do podjęcia rozmów z Niemcami na temat ogólnego porozumienia.**

Dzienniki **przypisują inicjatywę w obu kierunkach premjerowi Chamberlainowi.**

Do rozmów z Niemcami pragnie premjer brytyjski przystąpić po załatwieniu przy pomocy medjacji brytyjskiej sporu czesko - niemieckiego.

PARYŻ. Wiadomości, jakie nadeszły do Paryża **na temat ewentualnego podjęcia przez rząd brytyjski medjacji między stronami walczącemi w Hiszpanji i w dalszej perspektywie nawet nawiązania rozmów z Niemcami, zaskoczyły nie tylko prasę francuską i koła politycz**ne, ale również i koła urzędowe. Potwierdza to półoficjalny komunikat Havasa, który stwierdza, że **„rząd francuski do tej pory nie został poinformowany o żadnych tego rodzaju sugestjach".** Należy **więc przypuszczać, iż rząd brytyjski** uzgodniwszy w zasadniczych linjach swe posunięcia dyplomatyczne z Francją, **zamierza w tym wypadku zastosować, tak jak i w sprawie nawiązania rokowań z Włochami, samodzielną taktykę, która dopiero post factum będzie aprobowana przez Paryż.**

W każdym razie **wiadomości prasy londyńskiej, znalazły we Francji sceptyczne przyjęcie.**

„Le Temps" **wyraża wątpliwości co do powodzenia jakiejkolwiek akcji medjacyjnej między obu stronami walczącemi w Hiszpanji.**

Korespondenci londyńscy wielkich dzienników paryskich podają, że **plan najbliższej akcji dyplomatycznej W. Brytanji przewiduje szereg etapów, a mianowicie: jako pierwszy etap załatwienie ostatecznie sprawy ochotników w Hiszpanji, następnie doprowadzenie do rozejmu w Hiszpanji,** co umożliwiłoby medjację ze strony Anglji, Francji, a nawet Włoch. **Następnym etapem byłoby załatwienie sprawy czeskiej, po którym przyszłyby rozmowy dyplomatyczne między Londynem i Berlinem i ewentualne uregulowanie kwestyj kolonjalnych.**

LONDYN. Agencja Reutera donosi, że chociaż W. Brytanja zawsze była i jest skłonna użyć całego swego wpływu dla doprowadzenia do rozejmu w Hiszpanji, **jednakże w Londynie zdają sobie sprawę, że poważne przeszkody utrudniają obecnie tego rodzaju inicjatywę.**

Hiszpanja kością niezgody

Od czego min. Ciano uzależnia porozumienie z Francją

MEDJOLAN. Otwierając Kongres Badań nad polityką międzynarodową min. Ciano wygłosił przemówienie w którem oświadczył m. in.:

Prace Kongresu **pomogą wyjaśnić poza granicami istotę naszych zagadnień tak często nierozumianych i błędnie tłumaczonych.**

W głębi wielu sytuacyj międzynarodowych leży zagadnienie wzajemnego rozumienia się. Nie można wypełnić trwałego i owocnego zadania, **jeżeli nie opiera się na świadomości nowych rzeczywistości,**

Tej świadomości dał dowód premjer brytyjski w swem odważnem i szczerem przemówieniu, jakie wygłosił w Izbie Gmin, przedstawiając układy, zawarte 16 kwietnia z Włochami Mussoliniego.

Niema nic bardziej niebezpiecznego, niż zawieranie układów, ukrywających pod krótkotrwałemi kompromisami, nieporozumienia i uboczne myśli. Nie jest w stylu Włoch faszystowskich wchodzić w tego rodzaju kombinacje polityczne. Nie leży to w niczyim interesie. **Nie leży przedewszystkiem w interesie pokoju, który, by stać się trwałym, nie może opierać się na kruchym systemie wykrętów dyplomatycznych,**

Włoskie koła półurzędowe komentując medjolańską mowę min. Ciano stwierdzają, **że podjęcie rozmów francusko - włoskich będzie możliwe dopiero wówczas, gdy Francja zajmie wobec kwestji hiszpańskiej takie same stanowisko, jak i Anglja.**

W praktyce Włochy gotowe będą podjąć przerwane rokowania dopiero wówczas, **gdy przywrócona będzie kontrola lądowa na granicy hiszpańsko - francuskiej i gdy rząd francuski zobowiąże się do położenia kresu jawnemu i tajnemu przemytowi ludzi i materjału wojennego do Hiszpanji.**

Czeski samolot naruszył granicę niemiecką

Obłudny komunikat niemiecki o sytuacji gospodarczej Sudetów

BERLIN. Urzędowo komunikują: **Samolot żandarmerji czechosłowackiej naruszył granicę Rzeszy pod Annaberg** w górach Kruszczowych, **przelatując nad terytorjum Niemiec, pomiędzy godz. 18.45 do 18.57.**

BERLIN. Niemieckie Biuro Informacyjne donosi z Cheb:

Stale trwający stan wojenny na obszarze całych Sudetów nadzwyczaj silne koncentrowanie wojska we wszystkich miejscowościach, zamknięcie wielu dróg i mostów, **spowodowały, że większa część zagranicznych kuracjuszy opuściła czeskie miejscowości kuracyjne Karlsbad i Marienbad.**

W związku z tem właściciele hoteli w wielkich miejscowościach kuracyjnych zwrócili się z protestem do rządu czeskiego.

Stan bezrobocia na obszarze sudeckim — znacznie większy od bezrobocia na obszarze czeskim. **Świadczy to o tem że Czesi chcą sprowokować rozruchy głodowe w Sudetach** aby mieć pretekst dla użycia wojsk do opanowania sytuacji.

Demonstracyjna skarga sądowa na Henleina

PRAGA. Poseł narodowo - demokratyczny Klima wniósł dziś do sądu **skargę na Konrada Henleina oskarżając go o zbrodnię z par. 1, 2 i 3 ustawy o ochronie Republiki.**

Wystąpienie to traktowane jest w kołach politycznych, **jako demonstracja, która** w obecnych warunkach **nie będzie mogła mieć żadnych konsekwencyj.**

Praga nie uzna umowy pittsburskiej

BUDAPESZT. Węgierska Agencja Telegraficzna podaje w depeszy z Pragi szczegóły rozmów, jakie przewodniczący delegacji Ligi Słowackiej z Ameryki dr. Hledko przeprowadził z prezydentem Beneszem i premjerem Hodżą.

Hledko oświadczył w wywiadzie prasowym, **że ani Benesz, ani Hodża nie są skłonni uznać umowy pittsburskiej, ale gotowi są stopniowo zrealizować niektóre punkty umowy** bez naruszenia zasad czeskiego nacjonalizmu politycznego.

Manewr polityczny komunistów francuskich

Chcą się odegrać na sprawie podwyżek pensyj urzędniczych

PARYŻ. Na porządek dzienny zagadnień politycznych **wypłynęła ostatecznie kłopotliwa dla rządu kwestja podwyżek uposażeń urzędników państwowych oraz sprawa emerytur starczych dla robotników.**

Kwestje te aktualne od dłuższego już czasu były jednak trzymane w ukryciu ze względów politycznych, rząd bowiem obawiał się, by żądania urzędników państwowych nie stały się początkiem nowej fali rewindykacyj społecznych ze strony robotników, domagających się również wyrównania płac w zależności od wzrostu kosztów utrzymania.

Obecnie, korzystając z otwarcia obrad parlamentu **klub komunistyczny uczynił z obu powyższych zagadnień przedmiot swych głównych manewrów politycznych, zmuszając tem samem klub socjalistyczny również do wejścia na tę drogę.**

Uprzywilejowane stanowisko Sowietów w Chinach

Wyniki moskiewskiej wizyty przewodniczącego chińskiej Rady Ustawodawczej

LONDYN. „Times" donosi, że **dr. Sun - Fu,** przewodniczący chińskiej Rady Ustawodawczej, po 12-dniowym pobycie opuścił Moskwę, **zawarłszy z rządem sowieckim porozumienie,** składające się z 4 **punktów.**

Zawierają one postanowienia, dotyczące **uprzywilejowanego stanowiska politycznego Sowietów w Chinach. W zamian za to rząd sowiecki rozszerzy swą materjalną pomoc dla Chin, zwłaszcza w kierunku motoryzacji armji chińskiej, rozbudowy wojsk lotniczych w Chinach, dostawy większej ilości amunicji oraz armat i karabinów maszynowych.**

Rząd sowiecki zobowiązać się miał również do przysłania do dyspozycji rządu chińskiego doradców i rzeczoznawców, zarówno w dziedzinie wojskowej, jak i ogólnej administracji na tyłach.

Sprostowanie

W ogłoszonej w onegdajszym numerze naszego pisma (z czwartku, dn. 2-go czerwca Nr. 150) enuncjacji Zebrania Delegatów Centralnego Związku Przemysłu Polskiego opuszczony został przez niedopatrzenie ustęp następujący:

„Powszechną już dziś stała się świadomość, że bez równowagi budżetu niema uporządkowania finansów państwa, a to jest punktem wyjścia dla rozwoju sił wytwórczych. Lecz ta świadomość zdobywana była etapami, w wielkim wysiłku i gorzkiem doświadczeniem i państwa i obywateli."

Wskutek opuszczenia powyższego ustępu utracił się związek logiczny między ustępem poprzedzającym opuszczony a ustępem, znajdującym się po nim.

Właściwa kolejność wszystkich trzech ustępów jest następująca:

„Całe społeczeństwo rozumie, jak wielkie znaczenie ma dla niego konsolidacja, bo w dużym wysiłku zdobywało szereg prawd ekonomicznych, które je konsolidują pod względem gospodarczym. Że obronność kraju jest sprawą nadrzędną — było to na szczęście zawsze całkowicie jasne, nie budziło i nie budzi żadnych wątpliwości, a dziełem ostatnich lat jest specjalne wzmożenie aktywności w tym kierunku.

Powszechną już dziś stała się świadomość, **że bez równowagi budżetu niema uporządkowania finansów państwa,** a to jest punktem wyjścia dla rozwoju sił wytwórczych. Lecz ta świadomość zdobywana była etapami, w wielkim wysiłku i gorzkiem doświadczeniem i państwa i obywateli."

Nie mniej istotną sprawą jest odbudowa rynku finansowego w taki sposób, ażeby punkt ciężkości jego wykorzystywania przeniósł się z ciał publicznych na obywateli. To dopiero będzie niezawodnym sprawdzianem upowszechnienia się najwyższego dobra ekonomicznego narodu, jakiem jest duch przedsiębiorczości i inicjatywy, to będzie istotnym środkiem wzmożenia przedsiębiorczości rodzimej w całym szeregu dziedzin gospodarki, oraz najlepszem oparciem dla finansów państwa. Lecz te prawdy torują dopiero sobie drogi do powszechnej świadomości."

Burze gradowe w Wielkopolsce i na Śląsku

W nocy z czwartku na piątek przeszła nad Wielkopolską w pobliżu Poznania **gwałtowna burza gradowa.**

W Lesznie, grad wielkości orzecha laskowego pokrył w jednej chwili powierzchnię ulic **kilkucentymetrową warstwą.**

O sile gradobicia świadczy najlepiej fakt, że **na wielu domach pospadał tynk całemi płatami.** Planty i parki pokryły się warstwą ściętych liści i gałęzi. Grad wyrządził **wiele szkód w zasiewach,** które zwłaszcza po ostatnich deszczach zapowiadały się pomyślnie.

Przerwane zostały połączenia telefoniczne z Poznaniem.

Nad powiatem rybnickim (wojśląskie) przeszła również gwałtowna burza z gradem, która wyrządziła **znaczne szkody na polach i w ogrodach.**

Kara śmierci za dezercję i niedbalstwo

HONG KONG. Major armji chińskiej Waszy-Czien-Czang, dowódca bataljonu stacjonowanego na wyspie Amoy, został skazany wyrokiem sądu wojennego *na karę śmierci.* W motywach wyroku ogłoszono, iż kara śmierci została wymierzona *za ucieczkę, niedbalstwo i utratę terenu na rzecz Japończyków.*

Sygnalizacja przeciwlotnicza w Pradze

PRAGA. Dla odległych i mało zaludnionych dzielnic Pragi, w których zwykłe sygnały alarmowe nie dały zadowalającego wyniku, wyprodukowano *specjalne samochody, zaopatrzone w donośne syreny.* Samochody te, przejeżdżając w szybkim tempie po ulicach odległych dzielnic, będą miały za zadanie *uprzedzać o grożącem niebezpieczeństwie nalotu nieprzyjacielskiego.*

Liberalizm „en beau"

Wielki bastjon wolności i równości politycznej

Jeden z wybitniejszych ekonomistów, **prof. dr. Ferdynand Zweig,** wydał ostatnio książkę p. t. „Zmierzch czy odrodzenie liberalizmu".

Książka na czasie. Książka niezmiernie — zwłaszcza w naszych warunkach — potrzebna. Z liberalizmem bowiem dzieje się w opinji publicznej rzecz szczególna: oskarżany on jest namiętnie o wszystko niemal zło, jakie się dzieje, o wszystkie trudności i troski powojennych lat; wytyka mu się, że zawodzi w najbardziej ciężkich chwilach, że jest bezradny. I wszystkie te zarzuty odnosi się do okresu, w którym liberalizmu... **właśnie nie było.** Nie sądzimy, aby był to tylko błąd logiczny w rozumowaniu. W znacznej mierze jest to **świadomy zabieg taktyczny, zastosowany dla zasłonięcia przed opinją publiczną błędów i braków interwencjonizmu.** Metoda zresztą nie nowa.

Prof. Zweig w sposób bardzo wyraźny i przekonywujący wykazuje niesłuszność takiego poglądu, przekreśla tę zbyt łatwą grę.

Nie znaczy to, żeby nawracał całkowicie do t. zw. klasycznego liberalizmu. Liberalizm prof. Zweiga jest liberalizmem „en beau". Zupełnie wyraźne jest dążenie autora do tego, aby liberalizm „podobał się" jak najszerszym warstwom, aby je przekonać, że nie taki djabeł straszny jak go malują, że liberalizm był ideą rewolucyjną w stosunku do merkantylizmu, a neoliberalizm czy liberalizm społeczny—jak prof. Zweig nazywa swoje ujęcie doktryny liberalnej — **jest ideą rewolucyjną w stosunku do neomerkantylizmu** — tak nazywa prof. Zweig dzisiejszy rozrośnięty interwencjonizm. Co więcej prof. Zweig uważa, że zarówno klasyczny liberalizm jak tem bardziej neoliberalizm, **zawsze stoi po stronie ekonomicznie słabszego, po stronie drobnego wytwórcy przeciwko wielkiemu wytwórcy,** po stronie pracownika, przeciwko „rekinom kapitalizmu". Najbardziej mu odpowiada system daleko posuniętej dekoncentracji własności prywatnej, wówczas bowiem istnieje **największa równość życiowego „startu", równość życiowych szans.**

Bynajmniej też prof. Zweig nie jest przeciwnikiem interwencjonizmu wogóle. Możnaby najlepiej może określić, że t. zw. „interwencjonizm liberalny", który proponuje prof. Zweig, jest poprostu metodą rozumnego ograniczonego interwencjonizmu w przeciwstawieniu do nierozumnego, nadmiernego interwencjonizmu, który w okresie powojennym rozlał się tak szeroko po świecie. I trzeba powiedzieć, że ta część książki, w której autor wykazuje, **jak zbędne i szkodliwe jest spiętrzenie środków interwencyjnych, jak wiele rzeczy można osiągnąć w sposób dużo prostszy, bez łamania naturalnych praw gospodarstwa społecznego, bez wielkich kosztów na aparat biurokratyczny,** że ta część książki ma specjalną wartość.

Niezmiernie też ważne są te uwagi prof. Zweiga, które wykazują całe **zakłamanie dzisiejszego interwencjonizmu.** Weźmy chociażby przykład t. zw. „korporacjonizmu". Pozornie niesłusznie arrogowaną sobie nazwą nie ma on nic wspólnego z korporacjonizmem we właściwem tego słowa znaczeniu. Jest on „cieniem cienia" istotnego prawdziwego samorządu i najmniej szkodliwy jest wtedy, gdy... zostaje na papierze, gdy w praktyce nie działa. A jak dalece jest to system nieodpowiadający dzisiejszym warunkom społecznym i gospodarczym, dowodzi fakt, że nawet w państwach totalnych ten „korporacjonizm" pozostał martwą literą.

×

Argumentacja prof. Zweiga na rzecz liberalizmu jest bardzo mocna, bardzo przekonywująca. Byłaby niewątpliwie jeszcze mocniejsza, gdyby właśnie nie to dążenie do przedstawienia liberalizmu „en beau" tak, żeby się „podobał". Przez to bowiem prof. Zweig — być może mimowoli — położył większy nacisk, **przydał większą wartość swoim poprawkom do liberalizmu, niż liberalizmowi samemu.** A przecież liberalizm, który jest doktryną bogacących się społeczeństw, tem się przedewszystkiem wyróżnia od szeregu innych doktryn ekonomicznych, że kładzie największy nacisk na zagadnienie wzrostu dochodu społecznego, stojąc na stanowisku, że już samo wykorzystywanie dochodu przez tych, którzy go mają, musi powodować automatycznie rozdział tego dochodu.

Jałowy byłby spór na temat, co jest ważniejsze — szybszy przyrost dochodu społecznego, czy lepszy jego podział; czy przyrost dochodu społecznego bardziej sprzyja lepszemu podziałowi tego dochodu, czy też, odwrotnie, lepszy podział dochodu sprzyja szybszemu przyrostowi tego dochodu. Faktem pozostaje, że pod grozą zubożenia, stagnacji, marazmu, skarlenia nie wolno zaniedbywać zagadnienia przyrostu dochodu społecznego. Nie wolno tego robić przedewszystkiem w Polsce, gdzie dochód społeczny jest tak bardzo mały, tak kompromitująco niski, gdzie społecznie ważniejsze jest dążyć do szybszego przyrostu dochodu społecznego — bo to wzmaga produkcję — niż nawet do reform w podziale tego dochodu — bo to wpływa na inny rozkład konsumcji.

Nikt nie twierdzi naturalnie, że zadania państwa i jego rola w czasach obecnych winny być takie same jak na przełomie wieku XIX i XX. Zmieniły się warunki życia i w związku z tem wzrosły zadania i obowiązki państwa. Można nawet powiedzieć, **że naturalne obowiązki i zadania państwa są dzisiaj tak duże, iż dobre, prawidłowe ich wykonywanie wymaga tyle energji, że nie powinna być ona trwoniona na zadania, których państwo na siebie brać nie powinno.**

Można powiedzieć dalej, że naturalne zadania państwa wymagają dzisiaj tak wielkich środków, iż zdobyć je można jedynie przy znacznym przyroście dochodu społecznego.

I w tem właśnie leży wielka siła liberalizmu, jego walor społeczny i gospodarczy, **że jest doktryną, systemem, ideologją, sprzyjającą przyrostowi dochodu społecznego. I w tem właśnie żaden inny system jeszcze liberalizmu nie zastąpił.** Ta istotna wartość liberalizmu nie potrzebuje „upiększeń" kosztem koncesyj, które odbierają część przynajmniej dodatnich jego skutków.

I jeszcze jedno: prof. Zweig wysuwa tezę, że istnieje incompatibilitas między ideałem wolności a ideałem równości. Wolność jest nierozerwalnie związana z własnością prywatną. Równość jest możliwa tylko za cenę zaprzedania swojej wolności dyktaturze, za cenę zaprzedania swej własności wszechobejmującemu państwu. Sądzimy, że prawidłowiej byłoby powiedzieć, **iż własność prywatna jest oparciem nietylko dla wolności, ale i dla równości politycznej obywateli.**

Jakaż to bowiem jest równość polityczna przy ustroju dyktatury? **Hierarchja partyjna czy urzędnicza — oto jest nowoczesna magnaterja i szlachta polityczna.** Natomiast obywatel zwykły w tym systemie równości gospodarczej **zaprzedaje nietylko wolność, nietylko własność, ale zaprzedaje jednocześnie równość polityczną.** Można powiedzieć, że w pewnym sensie każdy obywatel angielski jest równy swemu królowi. Ale nikt nie zaryzykowałby nawet twierdzenia, że robotnik rosyjski równy jest panu Stalinowi.

Liberalizm „en beau" jest mniej pociągający niż liberalizm tout court. Ale nie ulega wątpliwości, że każdy liberalizm jest o wiele bardziej atrakcyjny, niż interwencjonizm w jego aktualnem wydaniu.

To właśnie wykazał znakomicie prof. dr. Ferdynand Zweig.

T. S.

Co ma uszczęśliwić wieś

Szeroki front walki z aranżerami przymusu

Powoli wychodzą na jaw szczegóły *planowanego przymusu organizacyjnego w rolnictwie.* Jednym z autorów a może i głównym autorem tego projektu jest niejaki *p. Wojtysiak,* działacz naprawiacko-ozonowy, szukający od lat bezskutecznie drogi do szybkiej karjery. Teraz wypłynąć pragnie na kombinacjach totalnych i na przymusowem zorganizowaniu rolnictwa. Dla planów tych pozyskał kierownictwo Ozonu.

Projekty naprawiacko - ozonowe zmierzają *do stworzenia „zawodu rolniczego"* właśnie zapomocą „jednolitej" organizacji rolniczej. Obok wojewódzkich izb rolniczych *mają powstawać izby rolnicze powiatowe i gromadzkie.*

Podbudówką izb rolniczych mają być: 1) *przymusowe związki producentów rolniczych* (hodowców bydła, koni, owiec, plantatorów nasion, buraków itp.), 2) *przymusowe organizacje kobiet wiejskich, 3) przymusowe organizacje młodzieży wiejskiej i 4) spółdzielnie.*

Tak ma być zatem wieś odrutowana przymusem. Jako argumenty za wprowadzeniem organizacyj przymusowych w rolnictwie podaje się: 1) niedostateczne wyniki w dotychczasowym systemie prac w rolnictwie, 2) potrzebę upowszechnienia akcji, 3) hasło obrony narodowej i konieczność przeciwstawienia się potęgom sąsiedzkim, działającym przez przymus w organizacji państwa i jego gospodarce.

Gospodarczy, społeczni i polityczni działacze wiejscy wypowiadają się w sposób jak najbardziej zdecydowany przeciw przymusowi organizacyjnemu w rolnictwie, widząc w nim słusznie *zapowiedź totalizmu gospodarczego i wielkiej niewoli.*

×

Notowaliśmy przed kilku dniami przemówienia, jakie na dorocznem zebraniu Rady Związku Izb i Organizacyj Rolniczych *wypowiedziane zostały przeciw przymusowi.*

Obecnie zaznajomić nam wypada Czytelników z nowem wystąpieniem prezesa Wielkopolskiego Tow. Kółek Rolniczych, *b. posła Stanisława Mikołajczyka,* który na łamach „Zielonego Sztandaru" polemizuje z pomysłami totalnemi. Prezes Mikołajczyk zwalcza argumenty przytaczane przez totalniaków na uzasadnienie ich przymusowych planów, przyczem *specjalną uwagę poświęca argumentowi o obronie narodowej.* Jest to rzecz całkiem zrozumiała, skoro w ostatnich zwłaszcza czasach totalniacy *żonglują przy każdej sposobności hasłem obronności kraju* i przez to przyczyniają się do jego obniżenia i spowszednienia, co naturalnie nie może być uważane za objaw pożądany.

Obronność kraju — czytamy w artykule — *polega, poza przygotowaniem technicznem, przedewszystkiem na samopoczuciu obywatela i związaniu go z państwem.*

Czy przymus w organizacji „zawodu rolniczego", zwiększone rozgoryczenie z jednej strony i zwiększone podatki z drugiej, obok tych wszystkich instruktorów, zespołowców, działowych, kontraktowiczów, dziennikowców, budżetowców, przy dzieleniu gospodarstw na nowozacięźne, kontraktowe, wyzwolone, repetujące, określone i normowane, a obywateli na elitę rolniczą z jednej strony i krowiarzy, koniarzy, trzodziarzy i drobiarki z drugiej strony — jest akurat najlepszym czynnikiem podnoszącym obronność kraju, miałbym conajmniej wątpliwości.

W wątpliwościach tych prezes Wielkopolskiego Tow. Kółek Rolniczych *nie jest odosobniony.* Wielu ludzi zgodzi się i z dalszem twierdzeniem p. prezesa, że przymusowe projekty organizacyjne w przemyśle i rolnictwie *uzupełnić mają totalizm polityczny gotowemi formami totalizmu gospodarczego.*

Ale kraj plany te odrzuca i potępia. *Sfery gospodarcze miast i wsi maszerują tu razem* i razem odpierają próby zamachu na wolność organizacyjną obywateli. (=)

Wszyscy Czesi w maskach gazowych

Olbrzymi wzrost produkcji w Pradze i na prowincji

Poruszona ostatniemi, tak poważnemi alarmami wojennemi, Praga czeska, pozostaje nadal pod tem wrażeniem i serjo biorąc **pod uwagę możliwość bliższej lub dalszej wojny,** przygotowuje się do niej zupełnie nie na żarty.

Tak więc w ostatnich dniach wzrosła wybitnie **produkcja masek gazowych.** Wzrost tej produkcji **jest poprostu ogromny. Na rynku** pojawiły się maski różnego typu i po różnej cenie. Zmusiło to sfery rządowe do zajęcia się uporządkowaniem zarówno produkcji, jak i organizacji sprzedaży.

Kilka wielkich firm produkujących maski i wykonywujących je dziś już masowo na zamówienia, sprzeciwiło się utworzeniu **syndykatu producentów masek,** czego wymagał rząd. Jednakże ostatecznie syndykat taki się tworzy. W skład jego wejdą przedstawiciele producentów, izb handlowo - przemysłowych, związku kupców i t. d. Na czele syndykatu ma stanąć **komisarz rządowy, mianowany przez ministra Handlu.**

Nadzór nad produkcją spoczywać ma w rękach komisji, złożonej z przedstawicieli producentów i kupców oraz ministerstwa Handlu ministerstwa Spraw Wewnętrznych, ministerstwa Opieki Społecznej i ministerstwa Obrony Narodowej.

Zadaniem syndykatu ma być **ustalenie typów masek i ich ceny.** Oczywiście dąży się do tego, aby maski były możliwie tanie i temsamem dostępne dla szerokiego ogółu.

592

W świetle prasy

SZKODLIWY ELITARYZM

Stanowisko zwolenników systemu elitarnego, który przy każdej okazji wypowiadają pogląd, że społeczeństwo polskie jest jeszcze niedojrzałe politycznie, że dojrzeje dopiero za lat kilkadziesiąt, i że do tego czasu musi być kierowane, szkolone i rządzone przez elitę, spotkało się z ostrą odprawą na łamach lwowskiego „Wieku Nowego".

Dziennik lwowski w czarnych barwach maluje skutki poglądu, głoszonego przez elitę:

„Jego skutki — to obecna ordynacja wyborcza, to zasada kierowania, wprowadzona do wszelkich możliwych komórek życia publicznego, to skrępowany samorząd, to nadmierne zapędy państwowego interwencjonizmu i etatyzmu. Wszędzie tu u kolebki stała i działała myśl, że społeczeństwo nie zasługuje na lepszy los, niż los przedmiotu, że inicjatywa prywatna jest z natury niedołężna, że nad ideą konstrukcji zawsze u nas górę brać musi idea rozstroju, jeśli tylko ktoś powołany nie będzie czuwać i twardą ręką trzymać nietylko ster, ale i wszystkie możliwe nitki teatru marjonetek.

Gdy się komuś ustawicznie powtarza, że jest niedorozwinięty, z czasem to wmawianie może przekonać. Człowiek, któremu się codzień mówi, że źle wygląda, wreszcie zostaje hipochondrykiem i wierzy we własną chorobę. Naród, które mu odmawia się wartości, gotów w końcu uznać swą słabość."

Złą przysługę — pisze „Wiek Nowy" — oddają społeczeństwu ci, którzy głoszą poglądy o niedojrzałości politycznej społeczeństwa:

„Jest rzeczą uderzającą, że nawet ustroje totalne wystrzegają się tego rodzaju „metody pedagogicznej". Faszyzm usiłował właśnie zniszczyć w narodzie włoskim poczucie niższości i przez nawiązanie do rzymskiej tradycji wykrzesać w nim poczucie dumy i siły. Hitleryzm sfabrykował teorję rasy, by wmówić w Niemców, że są solą ziemi i grupą etniczną, powołaną do najwyższych przeznaczeń. Cała ta propaganda dała w wyniku społeczeństwu przekonanie własnej wartości i mocy, choćby urządzenia wewnętrzne z obozami koncentracyjnemi i terorem miały być jej zaprzeczeniem. Dynamizm ustrojów totalnych jest głównie skutkiem masowej, sugestywnej wiary nietylko we własną wartość narodu, ale i w nadwartość.

A tymczasem u nas trafiają się publicyści, sądzący, że dobrą przysługę oddają obozowi rządzącemu, umacniając go w przeświadczeniu, że społeczeństwo jest produktem lichym i wymagającym tresury. Wydaje się im, że w ten sposób — utrwalą moc państwa.

Na dobrą sprawę podobne występy powinny być karane."

JAK PRZEMÓWIŁY MIASTA I WSIE

„I.K.C." omawia rezolucję Zebrania Delegatów Centralnego Związku Przemysłu Polskiego i Rady Związku Izb i Organizacyj Rolniczych, i podkreśla, że „jest rzeczą niesłychanie znamienną, iż obie narady doszły do tych samych wniosków", choć obie organizacje reprezentują odmienne ośrodki życia polskiego:

„Wypowiedziały się za prawdziwą i celowo prowadzoną konsolidacją bez używania jakiegokolwiek przymusu, czy to politycznego, czy to gospodarczego. Wypowiedziały się przeciw zasadzie elitaryzmu, przeciw przerostowi wpływów biurokracji, i przeciw tworzeniu przez państwo organizacyj przymusowych w zakresie gospodarki.

Uchwały te nawiązują do znanej mowy katowickiej wicepremjera Kwiatkowskiego i stanowią niewątpliwie polityczne poparcie tez, rzuconych w głośnej mowie katowickiej przez sternika naszej polityki gospodarczej. Hasło: „Niema konsolidacji gospodarczej bez konsolidacji politycznej i niema konsolidacji politycznej bez odwołania się do wszystkich żywych sił przy stanowczem poniechaniu metod elitaryzmu" — jest hasłem, które nie przebrzmi bez echa w polskiej opinji publicznej. Zjazdy miast i wsi wypowiedziały to, co jest niewątpliwą prawdą głęboko zakotwiczoną w umysłach obywateli."

Lato 1914 i wiosna 1938

w reakcji psychicznej mas

Pamiętne dni maja 1938 r. porównuje się często z lipcem 1914 r. Po zabójstwie dwóch henleinowców w Eger, nad całą Europą zawisła groźba wojny. Ludzie śledzili z niepokojem przebieg wypadków i odgłosów wojny doszukiwali się z trwogą tam nawet, gdzie — ich wcale nie było.

Jakże inaczej było w r. 1914!

Dwadzieścia cztery lata temu **Europa odległa była od myśli o wojnie — o całe dziesiątki lat niezmąconego niczem pokoju i dobrobytu.** Kancelarje dyplomatyczne pracowały już gorączkowo, w najbardziej zainteresowanych państwach przygotowania do mobilizacji szły już całą parą, kierownicy polityki zagranicznej szeregu państw wiedzieli już, że wojna jest nieuchronna — **a fale turystów letnich** wylewały się z Niemiec, Austrji, z granic dawnej Rosji, w najbardziej beztroskich humorach poszukując wrażeń i rozrywek.

Co się stało potem — wiadomo. Najmodniejsze wówczas tereny wczasów letnich — a więc przedewszystkiem Szwajcarja — stały się pod koniec lipca terenem wypadków i zajść tragikomicznych. Ludzie **z rozpaczą chwytali się ostatnich pociągów, aby dostać się do ojczyzny.** Niejeden młody Niemiec czy Austrjak pędził na pociąg w stroju wieczorowym i w tym stroju meldował się zdyszany do szeregów. Między ostatniem tańgiem na modnym dancingu w miejscowości kąpielowej zagranicą — a tango było wtedy niesłychanie modne — a ...śmiercią na polu bitwy upływało czasami parę dni. Obywatele Warszawy pamiętają napewno jeszcze dzisiaj, jak z różnych **„badów" niemieckich i austrjackich wracało się do Warszawy naokoło świata, przez Szwecję, Finlandję, Rosję.** Wojna wydawała się wtedy wszystkim czemś fantastycznie dalekiem, nierealnem, niemożliwem, w co uwierzyło się dopiero wtedy, kiedy już nie wierzyć nie było można. Cóż, wśród ludzi ruszających na bój **w r. 1914 nie było niemal zupełnie takich, którzy wojnę znali** — nie było takich ludzi również wśród ich rodziców. W środkowej i zachodniej Europie ostatnia wojna na większą skalę — ograniczona zresztą tylko do dwóch państw — toczyła się przecież w r. 1870, a wojny bałkańskie w całokształcie obrazu dawnej Europy nie liczyły się wcale.

Dzisiaj wojny oczekują, wojny się obawiają, z wojną się liczą ludzie, którzy na własnej skórze odczuli, co to jest wojna. Jeżeli wojny nie zaznali jeszcze młodzi żołnierze dzisiejszego wojska, znają ją i pamiętają wybornie ich rodziny. Europa dzisiejsza znajduje się niejako w stanie ciągłego pogotowia wojennego, w stanie ciągłego alarmu. Jakże inaczej reagują dzisiaj narody na pierwsze złowróżbne wieści polityczne niż w tych pogodnych, beztroskich, nawskroś pokojowych dniach lipcowych r. 1914!

×

Publiczność europejska **r. 1914** wojny się nie spodziewała i przez swoje władze państwowe nie była na nią przygotowana. Pertraktacje między rządami prowadzone były w r. 1914 **w najgłębszej tajemnicy.** Prasa informowana była w najwyższym stopniu niedostatecznie, nie mogła też należycie spełniać swych obowiązków informowania czytelników. Nawet w państwach demokratycznych, w Anglji i Francji, publiczność zaskoczona została faktami dokonanemi.

A dziś? W krajach demokratycznych nacisk na władzę i na prasę ze strony publiczności jest olbrzymi. Hasło zniesienia dyplomacji tajnej, które na swoich sztandarach wypisała konferencja paryska, a które usiłowała realizować Liga Narodów, okazało się wprawdzie w całej rozciągłości fikcją — jednakże **udział szerokich mas społecznych w polityce państw demokratycznych jest dzisiaj niewątpliwie znacznie większy niż był przed wojną.** Ambasador brytyjski w Berlinie nie byłby napewno mógł przeprowadzić swej akcji medjacyjnej w zeszłym tygodniu, gdyby nie czuł za sobą poparcia całego narodu angielskiego, doskonale poinformowanego o tem, co się dzieje w Czechosłowacji. Podobnie rzecz się miała i we Francji. Wytwarza to oczywiście nastrój specjalny. Dyplomaci zawodowi lubią wprawdzie narzekać, iż utrudnia im to pracę, zapominają jednak o tem, iż przy takiej istotnej współpracy z narodem odpowiedzialność ich jest bez porównania mniejsza. **Odpowiedzialność za wybuch wojny w r. 1914 obarcza małą grupkę „wtajemniczonych" — dzisiaj rozłożyłaby się ona na wielomiljonowe rzesze.**

×

Tylko **w państwach totalnych** rzeczy przedstawiają się zupełnie inaczej. Kiedy się przegląda gazety niemieckie z okresu największego napięcia konfliktu czeskiego, ogarnia poprostu zdumienie. **Publiczność niemiecka nie była poinformowana o niczem: ani o stanowczej postawie Anglji, ani o zapewnieniach Francji, iż w razie agresji niemieckiej spełni swój obowiązek sojuszniczy, ani nawet o stanowczej i energicznej postawie Pragi.** Gdyby napięcie zeszłego tygodnia rozładowało się wybuchem poważniejszych niepokojów — szeroka publiczność niemiecka znalazłaby się **wobec niespodzianki podobnej do tej, jaką wybuch wojny w r. 1914 sprawił tłumom beztroskich turystów ówczesnych.**

Ten sposób traktowania swojego własnego narodu nie jest zresztą wynalazkiem rządów narodowo-socjalistycznych. Przez cały czas **wielkiej wojny** uprawiały władze niemieckie prawdziwie drakońską cenzurę. O rozmiarach pierwszej klęski nad Marną, klęski, która zdecydowała właściwie o całej wojnie, **dowiedziała się publiczność niemiecka dopiero po skończeniu — działań wojennych.** Narazie dawało to rezultaty dodatnie: żołnierz i społeczeństwo niemieckie, **oszołomione ciągłemi zastrzykami optymizmu i karmione najbardziej złudnemi i przesadnemi wiadomościami o ciągłych zwycięstwach,** walczyli, przekonani, iż walczą o bliski i wspaniały pokój. Kiedy w r. 1918 nie można już było ukryć straszliwej klęski na froncie zachodnim, **wojsko na froncie i społeczeństwo na tyłach załamało się odrazu, przerażone zburzeniem tyloletniej fikcji.** Na długą falę metoda okłamywania i łudzenia własnego społeczeństwa okazuje się bowiem zawsze metodą fałszywą i zgubną dla tych, którzy ją uprawiają.

Rzecz cała tylko w tem, iż ludzie z trudnością uczą się wyciągać wnioski praktyczne ze wskazań nawet tak bliskiej, niedawnej przeszłości.

N.

315

Otworzyć wolno w r. 2939...

Monolit z perfumami na wystawie nowojorskiej

Na przyszłorocznej wystawie światowej w Nowym Jorku szczególną niezawodnie uwagę zwracać będzie pawilon przemysłu kosmetycznego. Główną ozdobą tego pawilonu będzie *olbrzymi monolit wykuty z czarnego granitu w górach Arizony.* W monolicie tym zamurowane będą *najdroższe perfumy używane dziś przez Amerykanki.* Po skończeniu wystawy monolit przeniesiony zostanie do Santa Rita w górach Arizony. Na granicie, stylizowanym według starodawnej sztuki Majów meksykańskich, wyryty będzie następujący napis: *„Świątynia piękności amerykańskiej — wolno otworzyć dn. 29 kwietnia 2939 r.".* Za tysiąc lat dowiedzą się zatem mieszkańcy Stanów, jakich perfum używały za naszych dni Amerykanki. Jeżeli oczywiście zapachy te nie wywietrzeją...

Pielgrzymi francuscy na Jasnej Górze

Z Kongresu Eucharystycznego w Budapeszcie przybyła do Częstochowy grupa pielgrzymów francuskich w liczbie około stu osób. Są to członkowie Akcji Katolickiej z Paryża.

Goście francuscy byli obecni na Mszy św. w kaplicy cudownego obrazu Matki Bożej a następnie byli podejmowani przez oo. Paulinów.

Z Jasnej Góry grupa francuska udała się do Krakowa w celu zwiedzenia miasta i jego pamiątek historycznych.

10 osób spaliło się żywcem

We wsi Dzwonowicze, gm. Kidów w domu Franciszka Kowalczyka wybuchł pożar, który wkrótce ogarnął również zabudowania gospodarcze.

Domownicy i sąsiedzi, chcąc ratować ogarnięte pożarem przedmioty domowe, *rzucili się do płonącego domu.*

Skutkiem runięcia dachu, znalazło śmierć w płomieniach dziesięć osób.

Straszny ten wypadek wywarł ogromne wrażenie wśród ludności Dzwonowicz i okolicy.

Aresztowanie redaktora „Obrony Ludu"

Aresztowany został w Toruniu redaktor „Obrony Ludu", organu Stronnictwa Pracy, Z. Felczak. Aresztowanie nastąpiło, podobno, pod zarzutem uwłaczenia czci Marszałka Piłsudskiego.

Ostatni numer tego pisma uległ konfiskacie.

Podróżuj samolotem

WŁADYSŁAW BUS PEKETE

63)

Z MIŁOŚCI NIEDOSTATECZNIE

Gdy Joli wróciła do domu, spostrzegła ze zdziwieniem, że przedpokój był oświetlony. Natychmiast pomyślała, że musiało się coś przytrafić z Zuzią. W ostatnich czasach Zuzia nie podobała jej się. Traciła na wadze, miała zmęczone ruchy, ciemne obwódki pod oczami, śmiała się rzadko, a kiedy się śmiała, jej śmiech raczej przypominał płacz. Weszła do pokoju. Zuzia leżała śmiertelnie blada na kanapie z okładem na czole. Dwaj obcy panowie siedzieli koło niej, jeden w białym fartuchu, a drugi to był doktór Csillag — w ciemnem ubraniu, bez kołnierzyka, tak jak wybiegł z mieszkania. Agata pewnie także dopiero co przyszła do domu, gdyż miała na sobie jedyną sukienkę, jaką kładła na ulicę.

Joli zatrzymała się przerażona w drzwiach.

— Co się stało?

Był to dziwny obraz: na tapczanie, pościelonym ubogą pościelą, leżała nieszczęsna, cierpiąca dziewczyna, obok niej ubogo ubrana Agata i obaj lekarze, a na progu Joli, w olśniewającej toalecie, obładowana kosztownościami, piękna, jak bóstwo. W tej chwili zdała sobie sprawę, że tak dalej być nie może, że będzie musiała sobie wyszukać inne mieszkanie.

— Kiedy wróciłam do domu, było jej już niedobrze — oznajmiła Agata, wciąż jeszcze drżąc ze zdenerwowania. — Wtedy zaraz sprowadziłam doktora Csillaga. On mieszka w tym domu. Znasz go?

Rudi Csillag wstał i przedstawił się, potem drugi lekarz: doktór Kalotai.

— Co się stało? — spytała znowu nerwowo Joli.

— Zuzia otworzyła oczy, wyciągnęła do Joli rękę i przyciągnęła ją do siebie.

— Nie będę już miała dziecka — powiedziała z płaczem, — to okropne...

Znowu zamknęła oczy. Przez chwilę tak pozostały. Trzymała Joli za rękę, a Joli klęczała przed nią na podłodze. Gdy Zuzia znowu otworzyła oczy, ręka jej prześlizgnęła się po bransoletce Joli.

— Jaka piękna — powiedziała słabym głosem, — czy dzisiaj ją otrzymałaś?

Wszyscy uśmiechnęli się, tylko oczy Joli napełniły się łzami. Położyła swoją głowę na poduszce obok głowy przyjaciółki i zaczęła płakać.

— Cudowne — szepnęła Zuzia i głaskała naszyjnik. Obmacała jeszcze i kolczyki i znowu zamknęła oczy, pogrążając się w pół śnie.

— Proszę się nie przerażać, wszystko będzie znowu dobrze — powiedział doktór Kalotai. — Zrobiłem jej zastrzyk i mam nadzieję, że będzie miała spokojną noc. A gdyby się źle czuła, proszę mnie miała spokojną noc. A gdyby się źle czuła, proszę mnie natychmiast zawiadomić. Jutro rano wpadnę tu znowu.

Pożegnał się i poszedł. Doktór Csillag jeszcze został. Joli poszła do łazienki, rozebrała się, zmyła szminkę i zdjęła biżuterję. W międzyczasie doktór rozmawiał z Agatą. Dziewczyna siedziała zmęczona przy stole; powieki jej opadały na oczy, musiała się siłą trzymać, żeby nie usnąć.

— Jest pani zapewne bardzo zmęczona?

Agata spojrzała na doktora Csillaga. Od czasu owego wieczoru nad brzegiem Dunaju, widziała go jedynie przelotnie, zamieniali ze sobą od czasu do czasu jakieś słówko w przejściu, zawsze obojgu się śpieszyło. Teraz siedział tu w ich pokoju o wpół do drugiej w nocy i nie miał zamiaru odejść.

— Obserwowałem panią, panno Agato — zaczął, — może pani sama o tem nie wie, że pani jest o wiele słabsza, niż inne kobiety w pani wieku. Widać po pani jakieś moralne załamanie. Chodzi pani po ulicy, jak stara kobieta, która dźwiga na plecach ciężar.

— Pan mnie obserwuje, panie doktorze? — uśmiechnęła się Agata.

— Jak to już pani kiedyś mówiłem, chciałem zostać psychjatrą, miałem do tego zamiłowanie. I dziś jeszcze lubię analizować ludzi. Niech się pani ze mnie nie śmieje, proszę, mam specjalne zdolności w tym kierunku. Z pisma także potrafię czytać. Naprzykład z karteczki, którą pani dziś przysłała, wzywając mnie, zorjentowałem się, że coś jest u pani nie w porządku, panno Agi. Pani pismo jest niespokojne.

Agata uśmiechnęła się.

— To jakieś niedobre mieszkanie, panie doktorze. Z pisma każdej z nas może pan wywnioskować, że coś nie jest w porządku. Ale to nic. Jakoś żyjemy, jak pan widzi.

— Niech pani nie będzie taka cyniczna, panno Agi. To nie w pani stylu. Pani ma subtelniejszą duszę, niż...

— To się panu tak tylko wydaje, panie doktorze, bo pan mnie wciąż jeszcze widzi z różowemi wstążkami w warkoczach i dlatego, że pan znał moją biedną matkę. Ale to wszystko minęło. Dzisiaj jestem posługaczką, a gdy się z moim gospodarzem ostatecznie pokłócę, zgodzę się gdzieś jako służąca do wszystkiego.

— To gdzie się pracuje, jest nieważne, najważniejsze, co się ma wewnątrz, w swojej duszy.

— To tylko taka teorja, panie doktorze. Dzisiaj wiem już, że człowiek dopasowuje się do swego otoczenia. Kto się raz przyzwyczaił wchodzić kuchennemi schodami, nie potrafi już używać schodów, przeznaczonych dla państwa.

Przez chwilę siedzieli w milczeniu. Doktór wciąż jeszcze nie zabierał się do odejścia.

— Jakże się panu powodzi, panie doktorze?

— Dziękuję, lepiej. Najważniejsza rzecz to optymizm. Nie należy się nigdy poddawać, wtedy odmienia się los. System jest także ważny. Każdy krok musi być systematycznie zrobiony. Żyję według zgóry ułożonego rozkładu. Z początku było mi z tem ciężko. Potrzeba mi miesięcznie na życie trzystu dziesięciu pengö, a zarabiałem dotychczas najwyżej dwieście pięćdziesiąt. Dzisiaj zaś...

(D c. n.)

Przemówienia obrońców w procesie Cywińskiego

Adw. Niedzielski o roli Melchjora Wańkowicza

Po zamknięciu przewodu sądowego, o godz. 4 m. 30 popołudniu, zabrał głos **prokurator Żeleński**, który w 3-godzinnem przemówieniu poddał szczegółowej analizie istotę przestępstwa oskarżonego, pobudki jego czynu oraz linję obrony docenta Cywińskiego, zdaniem prokuratora wykrętną i pełną sprzeczności.

— Wierzę chętnie — mówił oskarżyciel — że Cywiński zgodnie z tem co mówi w swych wyjaśnieniach, był w chwili pisania inkryminowanego artykułu niechętnie usposobiony do red. Cata-Mackiewicza, gdyż prowadził z nim spór polemiczny. Ale jeśli nawet to zostało udowodnione, to cóż z tego.

Niechętny stosunek do Mackiewicza? Zgoda. Ale stosunek do Marszałka? Czyż mamy tu przeciwstawienie? Nie. Do Piłsudskiego żywił Cywiński wyraźną niechęć.

Tutaj przytacza oskarżyciel szereg ustępów z artykułu Cywińskiego p. t. „Co powie historja" pisanego **w roku 1926 na 3 dni przed przewrotem majowym.**

W artykule tym przypisuje wprawdzie Cywiński Marszałkowi cztery zasługi: 1) że wskrzesił siłę zbrojną Państwa, 2) że objął władzę 11 listopada 1918 r., 3) że oswobodził Wilno, i 4) że restytuował uniwersytet Wileński. Długa lista win Piłsudskiego, przeważa jednak zdaniem Cywińskiego szalę zasług.

Do błędów tych zalicza Cywiński m. in. wyprawę na Kijów i szereg innych posunięć. To wszystko, jak pisze oskarżony „dyskwalifikuje Piłsudskiego do jakiejkolwiek roli kierowniczej".

W tem świetle — mówi prokurator — musi być rozwiana raz na **zawsze legenda życzliwego stosunku oskarżonego do Marszałka.**

Następnie przytacza prokurator **charakterystykę** Cywińskiego jaką dał w jednym ze swych artykułów red. Mackiewicz. „Endecki defetysta, którego zarzuty mają niesmaczny, **donosicielski zapaszek...**". „Jego cechy to zjadliwość, dokuczliwość i zgryźliwość...". „Jedyną jego cechą pozytywną jest manja, że **jedynym wielkim Polakiem jest Roman Dmowski.**

Nie chcę się pastwić nad oskarżonym — mówi prokurator, — lecz twierdzę, że jedną ze sprężyn czynu była złośliwa, zadawniona wstydliwa choroba oskażonego, o której wiem, o której tu nie mówiono, a która nie mogła zostać bez wpływu na jego usposobienie.

W dłuższym wywodzie zastanawia się następnie prokurator nad prawną kwalifikacją czynu i polemizuje z tezą apelacji obrońców, iż Sąd Okręgowy utożsamił w swym wyroku Naród z jednostką.

— Artykuł Cywińskiego jest bezwarunkowo pośrednią zniewagą Narodu .Skoro lży się tego, komu Naród stawia pomniki, kogo czci jako bohatera, kogo uznał za symbol swej wielkości i **największego człowieka swych dziejów,** — to jest w tem niewątpliwie zniewaga Narodu. — Nikogo do czci dla Marszałka zmuszać nie chcemy. Jeśli kto ma o Nim inne poglądy— współczujemy mu, lecz niech jema. **Ale od ubliżania Mu — wara.**

W konkluzji domaga się oskarżyciel zatwierdzenia wyroku poprzedniego w stosunku do Cywińskiego i wymierzenia kary Zwierzyńskiemu, jako moralnie odpowiedzialnemu za ukazanie się **artykułu w „Dzienniku Wileńskim".**

Po przemówieniu prokuratora wstępne przemówienie obrończe wygłosił adw. **Szmlej.**

W drugim dniu procesu apelacyjnego docenta Cywińskiego kolejno zabierali głos obrońcy ograniczając swe przemówienia, według ustalonego programu do okresu **30 minut** na każdego mówcę.

Przemówienia adwokatów **Tempki i Borowskiego,** którzy nadali swym wywodom podłoże polityczne wykraczały dość daleko poza ramy procesu i spotykały się z częstemi uwagami i przerywaniami przewodniczącego.

„ZNISZCZENIE CZŁOWIEKA DLA JEDNEGO WYRAZU"

Rzeczowe i pełne polotu oratorskiego przemówienie wygłosił mecenas **Jan Nowodworski, który** udowadniał iż artykuł Cywińskiego wzięty w całości dowodzi, iż nie było w nim zamiaru zniewagi. Przeciwnie w artykule swym Cywiński broni społeczeństwo polskie przed twierdzeniem wynikającem z książki Wańkowicza, jakoby Polska była krajem niedołężnym, zaniedbanym, gdzie dopiero C.O.P. ma się stać oazą czynu i pracy.

Cywiński należy w Polsce do tych których nie mamy zby wielu,do tych którzy przez całe życie wypełniali nakaz Marszałka Śmigłego-Rydza dźwignięcia Polski wzwyż. Takich ludzi musimy cenić i nie wolno ich niszczyć.

— Nasuwa mi się — mówi obrońca — powiedzenie wielkiego polityka i męża stanu kardynała Richelieu, który wyraził się niegdyś: **„Dajcie mi 3 wiersze druku a ja autora powieszę".**

Tutaj nie potrzeba było 3 wierszy druku, tutaj **zniszczono człowieka dla jednego wyrazu.**

SYPKI PIASEK — CZY MONOLIT

Adwokat **Zieliński** polemizował z powiedzeniem prokuratora, iż społeczeństwu polskiemu brak spoistości, **że jest skupieniem sypkiem,** uzasadniając tem konieczność surowej represji względem Cywińskiego, który swym czynem usiłował podważyć jedno z wiązadeł spójni społecznej.

— Twierdzę — mówił obrońca — że cała nasza historja nie upoważnia nikogo do podobnego twierdzenia. Naród przeżył 150 lat bez organizacji państwowej, rozdzielony przez zaborców, Śląsk przeżył 500 lat pod obcem panowaniem nie tracąc swej polskości. **Naród polski okazał się granitowym monolitem** a nie sypkiem skupiskiem. Oczywiście są wokół tego granitu zwietrzałe odpryski i gruz, który lada wiatr rozwiewa i które do niczego innego nie nadają się, jak na żwir do wysypywania ścieżek wokół oficjalnych pomników. Ale cokół z granitu pozostał, a trzonem, sercem tego granitu są ludzie jak Cywiński, którzy organizowali szkolnictwo polskie, tworzyli harcerstwo, budzili ducha narodowego pod zaborami.

CZY BYŁA ZNIEWAGA NARODU

Kulminacyjnym punktem procesu stała się, z wielkiem napięciem oczekiwana mowa adwokata **Niedzielskiego.**

— W procesie tym, — rozpoczął adw. Niedzielski — istnieje jeden problem dotąd nieporuszony, na który trzeba znaleźć odpowiedź:

Jak to się stać mogło, że naród rzekomo ciężko znieważony — znieważonym się nie uczuł, i nic o swej zniewadze nie wiedział?

Artykuł w Dzienniku Wileńskim mogli czytać wszyscy, czytało go **dziesiątki tysiecy ludzi, czytali go najbliżsi współpracownicy Marszałka,** jego przyjaciele, jego krewni i w żadnym nie zadrgała nuta poniżenia? Nikt nie zareagował?

Mógłby mi ktoś odpowiedzieć, że ta nuta poniżenia zadrgała i że nastąpiła **bardzo silna reakcja.**

CZYN WAŃKOWICZA

Tak. Tylko, że reakcja ta nastąpiła nie po czynie Cywińskiego, lecz **po czynie Wańkowicza.**

Wańkowicz w „Narodzie i Państwie" poddał czyn Cywińskiego szeregowi **„zabiegów kosmetycznych",** przeinaczył go, uzupełnił, nadał mu inne zabarwienie i do niepoznania zmieniony przedstawił.

A więc czyn ten był spełniony przez dwóch ludzi, nie pozostających z sobą w zmowie, i nie może być przypisywany tylko jednemu, przeinaczony i zmieniony. Zastanówmy się coby się stało, gdyby nie nastąpiła ta **„rewelacja"?** Przecież dopiero komentarz Wańkowicza nadał artykułowi Cywińskiego **cechy zniewagi** pamięci Wielkego Marszałka.

Przecież i ja mogłem, wyobraźmy sobie, napisać list obelżywy, pod czyimkolwiek adresem, potem zmiąć go i wrzucić do kosza. **Następnie** przychodzi „człowiek dobrej woli", wyciąga list z kosza, rozprostowuje, wkłada do koperty, **zaadresowuje innem zupełnie nazwiskiem i wysyła. To właśnie zrobił Wańkowicz.**

AUTORYTET MARSZAŁKA

Następnie przechodzi obrońca do udowodnienia tezy, iż obraza jednostki nigdy nie powinna być identyfikowana z obrazą Narodu, powołując się na przykłady historyczne, cytując Monteskjusza który przed 200 laty ostrzegał przed tem, i przytaczając dekret cesarza rzymskiego Tyberjusza, który zakazał swym prefektom ścigania osób znieważających go, wychodząc z założenia, **iż zniewaga taka nie może dosięgnąć majestatu.**

Tegoż zdania był również zmarły Marszałek Piłsudski, a jego autorytet w tej sprawie, **gdzie o jego cześć chodzi winien decydować.**

Tak przytacza obrońca deklaracje Marszałka z dn. 4 i 14 grudnia 1922 roku, gdzie m. in. powiedziane jest: **„Naród i Państwo są wszystkiem... Prezydent jest jedynym reprezentantem Majestatu Rzplitej".**

Akt oskarżenia stoi jednak na stanowisku, że znieważono Naród; pójdźmy po tej linji i rozpatrzmy ten problem.

CZY MOŻNA MÓWIĆ O OBRAZIE NARODU

Nasuwa się tu przedewszystkiem kwestja zasług Cywińskiego dla Polski. W toku procesu ustalono bezspornie że Cywiński jest wielkim patrjotą, że położył olbrzymie dla Polski zasługi, że jego miłość i poświęcenie dla Ojczyzny nie mogą ulegać wątpliwości

Zarzuca się tutaj oskarżonemu Cywińskiemu, **że łżąc pamięć Marszałka Piłsudskiego miał inny cel na oku: że chciał zelżyć Naród.**

Zaiste takiego patrjoty niema, nigdy nie było i nie będzie. Jeśli Cywiński jest patrjotą, to **nie mógł zelżyć Narodu** i tego nie uczynił.

Pod wpływem **miłości Ojczyzny** nie można pragnąć **sponiewierania tej Ojczyzny.**

To tak jakby chciano dowieść, że ktoś uderzył i zelżył swą Matkę, Matkę, o której wiemy, że ją kocha gorąco, że gotów oddać dla niej każdą kroplę krwi. Jest rzeczą jasną, że nikt w to nie uwierzy.

Twierdzę śmiało—zakończył swe przemówienie adw. Niedzielski, iż miljony Polaków czekają i pragną w tej chwili radosnej wieści z tej sali, iż Sąd potwierdził wyrokiem, że jeden z wybitnych, zasłużonych Polaków nie obraził pamięci Wielkiego Marszałka.

Wyrok zapadnie **dzisiaj.**

Plamy sprowadzają nieszczęścia na ziemi

Wszystkiemu winno jest... słońce

Zbrodnie, samobójstwa, nieszczęśliwe wypadki, eksplozje — wszystko to powstaje z winy... **słońca!**

Tak twierdzi dziś grono uczonych, którzy są zdania, że stworzyli nową naukę: **kosmobiologję,** czyli naukę **o wpływie, jaki promieniowania słońca wywierają na ziemię i na czyny ludzkie.** Jak z tego wynika, kosmobiologja spokrewniona byłaby bezpośrednio z astrologją.

Ojcem duchowym kosmobiologji jest zamieszkały od wielu lat w Nicei doktór **Maurice Faure.** Jego badaniami zainteresowały się takie sławy naukowe, jak prof. d'Arsonval, Deslandres, b. dyrektor Obserwatorjum w Paryżu, A. Lumiere z Akademji Medycyny.

PLAMY NA SŁOŃCU POWODUJĄ ANORMALNE ZJAWISKA NA ZIEMI

Głównym aparatem, którym posługuje się w swej pracy dr. Faure, jest coś w rodzaju **powiększającej lunety.** Zakończona jest ona **pokojem-ciemnią, zamkniętym matowem szkłem, na którem odbija się obraz słońca.** Na jego tarczy wyraźnie widać **siedem plam.**

Trzy z tych plam — mówi dr. Faure — odpowiadają datom 13, 15 i 17-go maja. Reszta zaś — określonym dniom w przyszłości... **Można się spodziewać w tym okresie wypadków,** których natężenia i natury niesposób, niestety, przewidzieć.

Od r. 1926 — wyjaśnia dr. Faure — ilość i rozmiar plam na tarczy słonecznej zwiększyły się niepokojąco. Stąd też powstała wielka liczba nienormalnych zjawisk, jak np. **długa serja masowych samobójstw.** Tłomaczono to dotychczas **zaraźliwym przykładem. Fakty** potwierdzają tę hypotezę. Niemniej, nie wyjaśnia to absolutnie równoczesnych samobójstw w odległych od siebie miejscowościach. Należy więc sądzić, iż działa tutaj przyczyna zewnętrzna, **wytwarzająca osłabienie wytrzymałości moralnej i zmieniająca odczucia i myśli.**

POPĘD DO ZBRODNI

Wnikając w tło niektórych zbrodni — **kontynuuje swe wywody dr. Faure — dochodzi się z całą stanowczością** do przekonania, iż **działa tu promieniowanie słońca.** Weźmy pod uwagę występki niedorzeczne, absurdalne, których inaczej nie można tłumaczyć, jak **działaniem jakiejś zewnętrznej przyczyny determinacji.** Zbrodnie te posiadają w zasadzie charakter podobny i **zbliżone są do zbrodni, dokonywanych w stanie nietrzeźwym,** czyli z powodu obcej materji w organiźmie ludzkim.

Dr. Faure przytacza dla poparcia swej tezy szereg przykładów. M. in. opisuje wypadek morderstwa, dokonanego przez 35-letniego mężczyznę na osobie swej 24-letniej żony. Zbrodni dokonał jedynie dlatego, iż kobieta odmówiła mu... odgrzania kawy. Jak twierdzi uczony — **załama nie psychiczne** u tego, dobrego zresztą męża, **było dziełem promieni słonecznych.**

Również dotyczy to **nieszczęśliwych wypadków.** Często można zauważyć zbieżność w terminie kilku naraz wypadków. Jeśli miała miejsce jakaś większa katastrofa kolejowa, to nieraz w tym samym dniu lub nazajutrz wydarzyły się podobne katastrofy w innem miejscu. **Jednemu nagłemu wypadkowi towarzyszą w bliskim okresie czasu inne podobne nieszczęścia.**

KOSMOBIOLOGJA WYJAŚNIA PRZYCZYNĘ KATASTROF

Pomiędzy 15 a 26 stycznia b. r.— opisuje dr. Faure — wystąpiła **zorza polarna,** po której zauważono wiele plam na słońcu. Otóż **w tym okresie wydarzył się szereg groźnych katastrof:**

W dn. 26 stycznia — **straszliwa eksplozja w laboratorjum pod Paryżem,** w Ville-juif, której ofiarą padło wielu zabitych i rannych; 27 stycznia, czyli nazajutrz — **wybuch arsenału w Ardeer,** w Szkocji. Pociągnął on za sobą sześciu zabitych i wielu ranny; 28 stycznia — **eksplozja w prochowni w Segni,** o 50 klm. od Rzymu.

W okresie **od 13 do 17-go maja** zanotowano we Francji **serję groźnych pożarów domów towarowych** w Chalons - sur - Marne, w Epinal, w Lyonie i w Verviers.

Pod datą 15 **maja** zarejestrowano **wypadek lotniczy w Orly i dwa śmiertelne wypadki na zawodach automobilowych w Trypolisie.** Tego samego dnia **wielkie pożary strawiły lasy** w okolicach Montmorency i **garaż samochodowy** w Paryżu. Nie koniec na tem. W fortecy **Aubervilliers ogień zniszczył składy masek gazowych,** a w Atlanta (stan Georgja) — **spłonął doszczętnie hotel,** grzebiąc żywcem 27 osób.

PRZECIWDZIAŁANIE

Stacja badań słonecznych przy Towarzystwie Międzynarodowem dla badań promieniowania słonecznego, ziemskiego i kosmicznego — notuje codziennie posuwanie się plam słonecznych i ich dokładne położenie. Pracami temi kieruje słynny astronom **Chaumas.**

Te plamy — twierdzi dr. Faure — wywołują szczęśliwie u różnych ludzi różne reakcje. Nie u wszystkich i niezawsze działanie tych plam prowadzi do nieszczęścia.

Kosmobiologja — kończy dr. Faure — **pozwala przewidzieć katastrofy o różnem nasileniu w pewnym określonym okresie czasu.** Niestety, **nie daje się ustalić, jakiego rodzaju to będą katastrofy.**

×

W b. miesiącu odbędzie się w Nicei kongres kosmobiologiczny pod przewodnictwem profesora d'Arsonvala. Uczeni przestudjują nowe źródła tych niezwykle ciekawych badań.

(j. m.)

Zielone święta w Sowietach

Rada centralna sowieckich związków zawodowych postanowiła, że w oba dni Zielonych Świąt praca będzie szła w całej pełni, jak zwykle w dni robocze.

Wieczorami w oba te dni miejscowe grupy związku bezbożników urządzą specjalne „letnie obchody" o charakterze wybitnie antyreligijnym. Na urządzenie tych „rozrywek" zostały wyasygnowane przez związki zawodowe znaczniejsze kwoty pieniężne.

Bilans Banku Polskiego

Suma wykorzystanych kredytów wzrosła w maju o 9,7 miljn. zł.

W ciągu trzeciej dekady maja *zapas złota w Banku Polskim powiększył się o 0,3 miljn. zł. do 440,5 milj. złotych; stan pieniędzy zagranicznych i dewiz wzrósł o 1,5 miljn. zł. do 20,3 miljn. zł.* Cały maj wykazuje w pierwszej pozycji wzrost o 1,1 miljona, w drugiej — o 5,8 miljn. zł.

Suma wykorzystanych kredytów *zwiększyła się o 51,7 miljn. zł. do 719,1 miljn. zł., (cały maj — wzrost o 9,7 miljonów zł.)*, przyczem portfel wekslowy wzrósł o 40,8 miljn. zł. do 647,1 miljn. zł., portfel zdyskontowanych biletów skarbowych powiększył się o 1,8 miljn. zł. do 40,1 miljn. zł. oraz stan pożyczek, zabezpieczonych zastawami, wzrósł o 9,2 miljn. zł. do 31,9 miljn. zł.

Zapas polskich monet srebrnych i bilonu obniżył się o 6,1 miljn. zł. do 45,7 miljn. zł.

Pozycje „inne aktywa" i „inne pasywa" wzrosły: pierwsza o 15,8 milj. złotych do 241,9 miljn. zł., druga zaś o 1,1 miljn. zł. do 158,5 miljn. zł.

Natychmiast płatne zobowiązania spadły o 2,2 miljn. zł. do 278,0 miljn. złotych. *Obieg biletów bankowych wzrósł o 64,3 miljn. zł. do 1,123,3 miljn. zł.*

Pokrycie złotem wynosi 33,85 proc. Stopa dyskontowa 4½ proc., stopa od pożyczek zastawowych 5½ proc.

Cały zapas podkładów polskich
zakupiony dla kolei angielskich

Donosiliśmy niedawno o przybyciu do Gdańska dyrektora jednej z największych firm sliprowych w Anglji. Przyjazd ten wiąże się *z dużem zapotrzebowaniem kolei angielskich na podkłady.* Koleje angielskie przystępują bowiem w roku przyszłym do *odnowienia torów oraz do budowy nowych linij.* Ponadto kolejnictwo angielskie zamierza uzupełnić i powiększyć zapasy podkładów na wypadek nieprzewidzianych *zakłóceń i możliwości odcięcia dowozu.*

W czasie swego pobytu w Gdańsku, *przedstawiciel firmy Christies Wharf Limited zakontraktował wszystkie niemal zapasy sliprów.* które w danej chwili znajdowały się na rynku, płacąc znacznie wyższe ceny aniżeli początkowo zamierzał. Ponadto zostały przeprowadzone rozmowy wstępne w sprawie dostaw sliprów polskich w roku przyszłym.

W związku z ożywioną akcją kolei angielskich i ich dostawców, sfery drzewne przewidują dalszą poprawę cen sliprów polskich, przyczem wskazują na fakt, że w roku przyszłym Z.S.R.R. wycofa się prawdopodobnie z dostaw podkładów na rynek angielski oraz na inne rynki europejskie.

Ożywienie obrotów polsko-amerykańskich
Uszlachetnienie polskiego wywozu

W tych dniach odbyło się pod przewodnictwem b. min. Augusta Zaleskiego walne zgromadzenie członków Polsko - Amerykańskiej Izby Handlowej.

Z przedstawionego przez radę izby sprawozdania za rok ubiegły wynika, że *polsko-amerykański obrót handlowy uległ wydatnemu* zwiększeniu.

Eksport z Polski wzrósł pod względem wartości o 48 proc., a import ze Stanów Zjednoczonych wzrósł o 25 procent w porównaniu z rokiem 1936 Największy wzrost w dziedzinie eksportu wykazują *szynki puszkowane i inne artykuły mięsne,* skóry wyprawione, słód, tkaniny lniane i len. W grupie importu naczelne miejsce zajmowała, jak zwykle *bawełna, pozatem łom żelazny, miedź, części samochodów, futra surowe, obrabiarki do metali i szmaty.*

Wywóz z Polski w dalszym ciągu przesuwa się w kierunku *bardziej uszlachetnionych artykułów,* w odróżnieniu od lat dawniejszych, gdy przedmiotem eksportu były głównie surowce.

Dokonane wybory dały wyniki następujące: prezes — August Zaleski, wiceprezesi: Stanisław Arct, George S. Brooks, Aleksander Leszczyński, Emil Modrycki, Leopold Wellisz; komitet wykonawczy: członkowie prezydjum pp.: Stanisław Lambert, Andrzej Osiecimski-Czapski, Jan Sobecki, Emil Spät, dyrektor zarządzający — Michał Kwapiszewski.

Rokowania clearingowe z Palestyną

W Warszawie toczą się rokowania polsko-palestyńskie, mające na celu zawarcie umowy clearingowej.

Delegacji polskiej przewodniczy radca Ministerstwa Przemysłu i Handlu p. Riediger. Ponadto w skład delegacji wchodzą przedstawiciele Ministerstwa Spraw Zagranicznych i Rolnictwa.

Z ramienia Agencji Żydowskiej w rokowaniach biorą udział pp. Grünbaum i dr. Feilchenfeld.

Zjazd gazowników i wodociągowców

W dniach od 22 do 26 b. m. odbędzie się w Chorzowie i Katowicach zjazd gazowników, wodociągowców i techników sanitarnych.

Program zjazdu przewiduje między innemi walne zebranie związku gospodarczego gazowni i zakładów wodociągowych, zwiedzenie wystawy śląskiej, szereg wycieczek itp.

Płatność podatków
w czerwcu

W czerwcu płatne są następujące podatki: Do dnia 5 czerwca — podatek od energji elektrycznej, pobranej przez sprzedawcę energji w czasie od 16 do 31 b. m.; do 20 czerwca tenże podatek pobrany w czasie od 1 do 15 czerwca r. b.;

do dnia 7 czerwca — podatek dochodowy od uposażeń służbowych, emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę, wypłaconych przez służbodawców w maju r. b.;

do dnia 15 czerwca — I rata zryczałtowanego podatku przemysłowego od obrotu za 1938 r., przez drobne przedsiębiorstwa przemysłowe i handlowe;

do dnia 15 czerwca — zaliczka kwartalna (za I kwartał 1938 r.) na podatek przemysłowy od obrotu, w wysokości conajmniej 1/5 kwoty podatku, wymierzonego za 1937 r. przez przedsiębiorstwa nie prowadzące prawidłowych ksiąg handlowych;

do dnia 25 czerwca — zaliczka miesięczna na podatek przemysłowy od obrotu za 1938 r. w wysokości podatku przypadającego od obrotu osiągniętego w maju 1938 r. — przez wszystkie przedsiębiorstwa obowiązane do publicznego ogłaszania sprawozdań o swych obrotach lub do składania sprawozdań do zatwierdzenia, a z innych przedsiębiorstw — przez przedsiębiorstwa handlowe I i II kategorji oraz przemysłowe I — V kat., prowadzące prawidłowe księgi handlowe;

do dnia 30 czerwca — I rata (półroczna) podatku od nieruchomości za 1938 r.

Ponadto płatne są w czerwcu zaległości odroczone lub rozłożone na raty z terminem płatności w tym miesiącu oraz podatki, na które płatnicy otrzymali nakazy płatnicze z terminem płatności również w czerwcu 1938 r.

Opinja gospodarcza Rumunji przeciw Niemcom
Nawoływania do zacieśnienia współpracy z Anglją

Fakt udzielenia przez Anglję pożyczki rządowi tureckiemu odbił się szerokiem echem w krajach naddunajskich. Zwłaszcza zainteresowała się tą sprawą opinja Rumunji, której prasa poświęca wiele miejsca tranzakcji angielsko-tureckiej.

W Bukareszcie upatruje się w pożyczce udzielonej Ankarze *przeciwwagę niemieckiemu „parciu na wschód" i wysuwa się żądanie zacieśnienia współpracy gospodarczej z Wielką Brytanją.* Czołowy organ gospodarczy „Argus" w artykule swego naczelnego redaktora p. t. „Wielka Brytanja i państwa naddunajskie" przytacza i podkreśla *zdanie Winstona Churchila o potrzebie zawarcia przez państwa naddunajskie „porozumienia obronnego" przeciw Niemcom.* Równie znamienny dla nastrojów antyniemieckich w zakresie gospodarczym jest wstępny artykuł „Universulu", w którym autor zwraca uwagę, iż dotychczas *wzamian za pełnowartościowe surowce rumuńskie Niemcy dostarczały Rumunji „tandetę".* Byłoby na czasie, konkluduje autor, zacieśnić stosunki handlowe z krajami wolno-dewizowemi, przedewszystkiem z Wielką Brytanją.

Warto zaznaczyć, że w pierwszym kwartale b. r. w porównaniu z tym samym okresem r. ub. wywóz z Rumunji do Anglji wzrósł o 70 proc., do Francji — o 50 proc., do Holandji — o 90 proc.

Sprawozdanie z Walnego Zgromadzenia Akcjonarjuszów Spółki Akcyjnej do Eksploatacji Państwowego Monopolu Zapałczanego w Polsce

W dniu 31 maja 1938 roku odbyło się w lokalu Zarządu przy ul. Królewskiej Nr 3, Walne Zgromadzenie Akcjonarjuszów Spółki Akcyjnej do Eksploatacji Państwowego Monopolu Zapałczanego w Polsce.

Rozpatrzone zostały i przyjęte: Sprawozdanie Zarządu za rok 1937 oraz Bilans za ten rok, zamknięty po obu stronach sumą zł. 36.774.664.67. Strata za rok 1937 wyniosła złotych 345.123.40.

Do Zarządu Spółki wybrani zostali pp. Fred Ljungberg, Gunnar Ekström, Carl Herslow, Karol Kozłowski, Edmond Spitzer i Tore Widen — wszyscy ponownie.

Towarzystwo Fabryk Portland-Cementu „WYSOKA"
Spółka Akcyjna

W dniu 31 maja 1938 roku odbyło się pod przewodnictwem p. dra Wiktora Mikuleckiego doroczne walne zgromadzenie akcjonarjuszów Towarzystwa Fabryk Portland-Cementu „WYSOKA" Spółki Akcyjnej, które zatwierdziło sprawozdanie władz spółki, bilans oraz rachunek strat i zysków za rok 1937-my i uchwaliło wydzielić 4% dywidendy.

Skład władz Spółki pozostał bez zmiany.

Rok 1937 wykazał wydatne zwiększenie zbytu cementu.

Giełda pieniężna

WALUTY I DEWIZY

Na wczorajszem zebraniu giełdy walutowo - dewizowej w Warszawie tendencja była utrzymana, przy obrotach niedużych. Notowano: Amsterdam 293,05 Bruksela 89.85, Londyn 26,24, Nowy Jork 5.30,63, Nowy Jork-kabel 5.30,88, Paryż 14.75, Praga 18,45, Sztokholm 135,30, Zurych 120,95, Bank Polski płacił za dolary amerykańskie 5.27, kanadyjskie 3.22, floreny holenderskie 292,05, franki francuskie 14.54, szwajcarskie 120,45, belgijskie 89,60, funty angielskie 26.15, palestyńskie 25.95, guldeny gdańskie 99.75, korony czeskie , duńskie 116,60, norweskie 131,20, szwedzkie 134,65, liry włoskie 22, marki fińskie 11.25, niemieckie 84, niemieckie srebrne 105.

AKCJE

Na rynku akcyjnym tendencja była niejednolita, przy obrotach małych. Notowano: Bank Polski 118,75 — 119,25, imienne 118, Lilpopy 73.50, Starachowice 36.50 — 36.25, Żyrardów 49.

PAPIERY PROCENTOWE

Dla papierów procentowych tendencja była mocniejsza, przy większych obrotach 4 i pół proc. poż. wewnętrzna. Notowano: 3 proc. inwestycyjna I em. 80, serja 90,25, II em. 81, serja 91.50 — 91.88 4 proc. dolarowa 41.50, 4 i pół proc. pożyczka wewnętrzna 64.88 — 64.75—64.88 4 proc. konsolidacyjna 67.25 — 67.50, dobne od cinki 67.25, konwersyjna 70.25 8 proc. obligacje budowlane BGK I em. 93, 4 i pół proc. ziemskie 64.50, 4 i pół proc. ziemskie poznańskie serja „L" — 64.50, 5 proc. Warszawy z r. 1933 73.63 odcinki po 1.000 zł. 73.75 — 73.88, 5 proc. Częstochowy z r. 1933 63, 5 proc. Lublina z r. 1933 — 61, 5 proc. Łodzi z r. 1933 — 65.50 — 65.75, 5 proc. Piotrkowa z r. 1933 — 62.25.

POZAGIEŁDOWE KURSY WIECZORNE

Dolarówka 41,50.
Inwestycyjna I em. 80.
Inwestycyjna II em 81.
Konsolidacyjna 67.25.
Wewnętrzna 64.75.
Konwersyjna 70.25.

Kto wygra w Strassburgu?
Polska—Brazylja o mistrzostwo świata

W niedzielę 5 b. m. rozegrany zostanie w Strassburgu oczekiwany z olbrzymiem zainteresowaniem *mecz piłkarski o mistrzostwo świata, Polska — Brazylja.*

Mimo, że jednocześnie odbędzie się w różnych miastach Francji 6 innych spotkań mistrzowskich, mecz strassburski uważany jest za najciekawszy i najbardziej pasjonujący. Pochodzi to przedewszystkiem stąd, że naszym przeciwnikiem jest *jeden z faworytów turnieju mistrzowskiego, wicemistrz Ameryki Południowej.* Brazylja przyjechała do Europy ze zdecydowanem postanowieniem zdobycia pierwszego miejsca w przeświadczeniu, że inaczej być nie może. Drużyna, która dysponuje dwoma pełnymi zespołami *„ekwilibristów" piłkarskich,* przygotowywała się do meczu z Polską od szeregu tygodni, przechodząc najpierw przez specjalne obozy u siebie w kraju, a następnie ćwicząc już na terenie spotkania, dokąd przybyła na parę tygodni przed meczem.

Być może, że legendarne niemal wieści o piłkarzach brazylijskich są nieco przesadzone, ale mimo to nie ulega wątpliwości, że *jest to jedna z najsilniejszych drużyn obecnych mistrzostw świata.* Jeżeli nawet okaże się nie lepszą od Włoch, Holandji, Czechosłowacji i Niemiec, czołowych państw (poza Anglją) w piłkarstwie europejskiem, to jednak napewno nie jest od żadnej z nich gorsza.

NASZE SZANSE

Czy *Polska* miałaby szanse obecnie walczyć z którąś z tych reprezentacyj państwowych z wynikiem dla siebie pomyślnym? Trudno na to pytanie odpowiedzieć. Po ostatnich sukcesach naszych piłkarzy możnaby od nich oczekiwać nowych miłych niespodzianek. Teoretycznie jednak ci przeciwnicy, których wymieniliśmy, są od nas lepsi. Jest to zupełnie naturalne, bo w krajach tych istnieje profesjonalizm piłkarski. Tak zresztą jest również i w Brazylji. Oczywiście *gracz, który „żyje z piłki", musi* dojść do perfekcji, a drużyna złożona z takich zawodników będzie zawsze groźna. Piłkarzy amatorskich cechuje zato z reguły *wielka ambicja,* która poparta umiejętnościami może nieraz dużo zdziałać. I drużynie polskiej nie można ambicji odmówić. Dała tego już niejednokrotnie dowód. Nie zabraknie jej zapewne w Strassburgu.

Do meczu z Brazylją nasi piłkarze stają dobrze przygotowani. Mają za sobą szereg poważnych spotkań, z których ostatnie *z Irlandją* miało szczególnie wielki rozgłos. Na wiadomość o wysokiem zwycięstwie Polski, miny pewnych siebie Brazylijczyków nieco zrzedły. Nie ukrywają, *że uważają Polaków za swego najgroźniejszego przeciwnika.* Drużyna, która strzela na poważnym meczu bramki jak z rogu obfitości, musi być uważana za niebezpieczną. W zespole polskim niema, może poza jednym Wilimowskim, żonglerów piłki, ale zato Polacy wykazali, że grać umieją i że potrafią wygrać. W każdym razie, jakiby nie był wynik, jesteśmy pewni, że piłkarze nasi swą grą wstydu nam nie sprawią, że walczyć będą z Brazylijczykami jak równi z równymi, a to już będzie też dużo.

DWA ZESPOŁY

Drużyna polska wyjechała do Strassburga w składzie zapowiadanym. Zaszła w nim jedna tylko zmiana. Zamiast kontuzjowanego Wasiewicza, na stanowisko środkowego pomocnika wrócił znowu Nytz. Skład zatem przedstawia się następująco: bramkarz: Madejski, obrona: Szczepaniak, Gałecki, pomoc: Góra, Nytz, Dytko, atak: Piec I, Piontek, Szerfke, Wilimowski, Wodarz. Rezerwowi: Brom, Gemza, Piec II, Baran.

Zespół Brazylji wygląda następująco: bramkarz: Battates, obrona: Domingos, dr. Narris, pomoc: Alfontino, Martin, Britto, atak: Roberto, Romeo, Leonidas, Peracio, Hercules.

×

Jak już zaznaczyliśmy, jednocześnie z meczem Polska — Brazylja w Strassburgu, odbędzie się we Francji 6 jeszcze innych spotkań piłkarskich o mistrzostwo świata.

Są to: w Hawrze Czechosłowacja — Holandja, w Marsylji Włochy — Norwegja, w Paryżu Francja — Belgja, również w Paryżu dzień przedtem Niemcy — Szwajcarja, w Tuluzie Rumunja — Kuba oraz w Reims Węgry — Indje Holenderskie.

Z meczów tych najciekawsze to Czechosłowacja — Holandja i Niemcy — Szwajcarja, ewentualnie Francja — Belgja, gdyż wobec równych sił trudno przewidzieć zwycięzcę. Natomiast zwycięstwa Włoch, Rumunji i Węgier teoretycznie nie podlegają wątpliwości. Te trzy drużyny wraz ze Szwecją, która z powodu „Anschlussu" Austrji, została bez przeciwnika, znajdą się napewno w następnej rundzie.

B. K.

Ropa naftowa
w pow. samborskim

Prowadzone od kilku miesięcy badania geologiczne w pow. samborskim, doprowadziły do odnalezienia złoża ropy naftowej.

„Przegląd Gospodarczy"

Wyszedł z druku zeszyt 11 „Przeglądu Gospodarczego" z dnia 1 b. m., zawierający następującą treść:

„Enuncjacja Centralnego Związku Przemysłu Polskiego"; „Przegląd sytuacji" — E. R.; „Nowy Syndykat Polskich Hut Żelaznych" — J. S.; „Ulgi na przejazdy Polskiemi Kolejami Państwowemi" — sa.; „Rola przemysłu węglowego w gospodarce narodowej" (III) — Antoni Olszewski; „Z gospodarczego położenia Francji" — Dr. Roman Battaglia.

Pozatem zeszyt zawiera: Notatki, Rynek pieniężny, Rynki towarowe, oraz Kronikę.

CZERWIEC

4

SOBOTA
Opata B.
Wsch. sł. 3.19. Z. 7.50

POGODA NA DZIŚ

W dzielnicach wschodnich pochmurno, miejscami burze i deszcze. Na pozostałym obszarze kraju po przejściowym wyroście zachmurzenia, stopniowe polepszenie się stanu pogody, postępujące od zachodu. Nieco chłodniej.

W teatrach

Teatr Wielki: „Manewry jesienne".
Teatr Narodowy: „Gęsi i gąski". Pocz. o godz. 8-ej wiecz.
Teatr Polski: „Wesele Figara".
Teatr Letni: „Nie trzeba mnie było przejechać".
Teatr Mały: „Nowa Dalila".
Teatr Nowy: „Serce".
Teatr Ateneum: „Szóste piętro". Pocz. o godz. 8-ej wiecz.
Teatr Malickiej: „W perfumerii".
Teatr Kameralny: „By rozum był przy młodości".
Rosyjskie Studjo Dramatyczne: „Walc motyli". Pocz. o godz. 8-ej wiecz. Przedstawienia w piątki, soboty i niedziele.
Teatr 8.15: „Krysia Leśniczanka".
Teatr Wielka Rewja: „Opiekuj się Adelą".
Cyrulik Warszawski: Dziś przedstawienie zawieszone. Wkrótce premjera.
Małe - Qui - Pro- Quo (Cukiernia Ziemiańska, Mazowiecka 12): „Od czego mamy rząd".
Dolina Szwajcarska: Ogród czynny codziennie o 11-ej rano do 23,30. Dziś i codziennie o godz. 21-ej występy zespołu wokalnego Te cztery. Codziennie od godziny 18-ej orkiestra Lewandowskiego.

INFORMACJE O FILMACH DOZWOL. DLA MŁODZIEŻY: Tel. 7-11-25.

W kinach

Adria: „Żółty pirat".
Atlantic (Chmielna 35): „Skrzydła nad Honolulu".
Bałtyk (Chmielna 35): „Pani Walewska".
Capitol (Marszałk. 125): „Wrzos".
Casino: „Dama Pikowa".
Colosseum (Nowy Świat 19): „Zemsta Tarzana".
Elite: „24 godziny miłości" i „Czarujące oczy".
Europa: „Agentka H-21".
Filharmonja: „Za cudze winy".
Hollywood: „Byłam szpiegiem".
Helios: „Janosik hetman zbójnicki".
Imperial: „Syn 4-ch ojców".
Italja: „Narodziny gwiazdy".
Kometa (Chłodna 49): „Szesnastolatka" i rewja.
Kino paraflji św. Andrzeja: „Amerykańska awantura".
Majestic: „Człowiek, który żył dwa razy".
Mewa: „Zaginiony horyzont" i „Mój pan mąż".
Miejski: „Jej obrońcy".
Nowa Tombola: „Strzelec z Bengali" i „Przemienie zagłady".
Palladium: „Ósma żona Sinobrodego".
Pan: „Cień Szanghaju".
Petit Trianon: „Eskapada" i „Przedziwne kłamstwo Niny Petrowny".
Rialto: „Dwaj mężowie pani Vicky".
Roma: „Groźny Bill".
Stadio: „Tygrys Esznapuru".
Stinks: „Król się bawi".
Stylowy: „Cnotliwa Zuzanna".
Światowid: „Dzisiejsza miłość".
Świt: „Ordynat Michorowski".
Ton: „Więzień królewski".
Uciecha: „Ostatni alarm".
Victoria: „Kalif Bagdadu".
Wanda: „Port Artura".

OSTATNIE PRZEDSTAWIENIA „SZÓSTEGO PIĘTRA" W ATENEUM

Teatr Ateneum gra nieodwołalnie tylko do poniedziałku, t. j. 6 czerwca r. b. znakomitą sztukę „Szóste piętro" w prześwietnej obsadzie ze Stefanem Jaracz'em na czele zespołu.
Od dnia 7 czerwca r. b. w okresie letnim Teatr Ateneum będzie zamknięty.

WESOŁOŚĆ I SENTYMENT NA SCENIE TEATRU MAŁEGO

Świeżo wystawiona w Teatrze Małym komedja Fr. Molnara, w przekładzie B. Gorczyńskiego, „Nowa Dalila" dostarcza iście zebranym bywalcom wesołości i miłego sentymentu. Komedja wybornie wyreżyserowana przez znakomitą artystkę, Marję Przybyłko - Potocką, jest świetnie grana przez cały zespół z Milą Kamińską, Lidją Wysocką, Jerzym Noskowskim, Janem Kurnakowiczem i Jerzym Rolandem na czele.

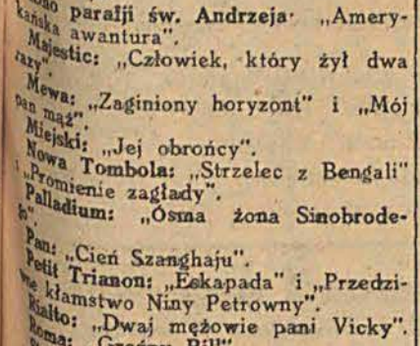

1035

50 proc. ulgi kolejowe na Ziemie Wschodnie

Letnicy i turyści, którzy w ciągu lata wyjeżdżają na Ziemie Wschodnie, korzystają z 50 proc. zniżek kolejowych, udzielanych na podstawie kart uczestnictwa Ligi Popierania Turystyki. Pragnąc otrzymać taką zniżkę, należy nabyć w biurze podróży kartę LPT pod hasłem „Lato na Ziemiach Wschodnich". Zasięg zniżki obowiązuje na obszarze całego województwa wileńskiego, nowogródzkiego i poleskiego, poza tem we wschodniej części woj. białostockiego i w północnej części woj. wołyńskiego.

Posiadacz karty „Lato na Ziemiach Wschodniich" ma prawo do 50 pr. ulgowego przejazdu w obie strony oraz do czterech przejazdów na Ziemiach Wschodnich w czasie swego tamże pobytu, również ze zniżką 50 proc. Daje to możność odbycia wycieczek krajoznawczych w czasie wakacyj.

Okres ulg kolejowych na Ziemiach Wschodnich rozpocznie się w drugiej połowie czerwca i potrwa do końca września, obejmuje więc cały sezon wakacyjny i urlopowy.

BILANS ZAKŁADÓW PRZEMYSŁOWYCH „ETERNIT", SPÓŁKA AKCYJNA

na dzień 31 grudnia 1937 roku.

STAN CZYNNY: I. Majątek Stały. Rachunek Nieruchomości: a) place 34.400,—, b) budynki 368.605,97, c) maszyny i urządzenia fabryczne 560.883,43. Ruchomości 22.441,65. II Majątek Płynny: Gotówka w Kasach i Bankach 75.034,06, Papiery wartościowe i sumy hipoteczne 9.116,56. Weksle klientowskie 4.664,80. Materjały: Remanenty towarowe 709.339,73. Dłużnicy — Odbiorcy, Dostawcy i Różni 603.394,47. Sumy przechodnie 8.201,10. Inne Aktywa 301.676,58. Strata z lat ubiegłych 361.429,58. Ogółem Zł. 3.159.187,93. Weksle gwarancyjne 94.800,—, Gwarancje 75.000,—, Różni za akcepty gwarancyjne 2,—.

STAN BIERNY: I. Kapitał Akcyjny 1.000.000,—, Kapitał Zapasowy 174.841,24 Kapitał Amortyzacyjny 426.215,63. Zobowiązania: Akcepty 348.588,25. Banki 562.519,83 i Kredyt długoterminowy 260.307,43. Zaległe podatki 10.507,— Wierzyciele—dostawcy, Odbiorcy i Różni 295.732,21. Sumy przechodnie 7.266,38. Inne Pasywa 1.000,—. Zysk za 1937 rok 72.209,96. Ogółem zł. 3.159.187,93. Gwaranci za weksle 94.800,—, Gwaranci za gwarancje 75.000,—. Akcepty Gwarancyjne 2.—. Zobowiązania zagraniczne Dol. 13.899,57 Ł. 6.233.12.3 S. frs. 8.633,—.

Rachunek Strat i Zysków:

STRONA WINIEN: Koszty Administracji Ogólnej 190.846,28. Koszty fabrykacji 1.377.413,65. Koszty Sprzedaży 73.946,01. Koszty Kredytów 108.143,48. Podatki 32.758,05. Różnice kursowe 14.546,57. Amortyzacja 78.764,39. Straty: na sprzedaży samochodu i maszyn rolniczych 3.837,57, na Odbiorcach 5.496,23. Zysk 72.209,96. Ogółem Zł. 1.957.962,19.

STRONA MA: Sprzedaż i roboty dekarskie 1.955.500,38. Zysk na sprzedaży różnych materjałów 1.907,01. Kupony papierów wartościowych 355,—. Wpływy od odbiorców, spisanych na straty 14,80. Zysk na sprzedaży arytmometru 185,—. Ogółem Zł. 1.957.962,19.

677

LECZNICA D-RA MED.
Marcelego Dobrzyńskiego
NOWY ŚWIAT 62. Od 8-ej r. do 8-ej w. Weneryczne. Płciowe. Skórne, Rentgen.

Komunikat Komisji rozjemczej wydawców i dziennikarzy

Komisja rozjemcza wydawców i dziennikarzy ogłasza następujący komunikat:

. Komisja rozjemcza wydawców i dziennikarzy zebrana na posiedzeniu w dniu 2 czerwca 1938 r.

zważywszy, że art. 36 par. 1 układu zbiorowego pracy w dziennikarstwie głosi wyraźnie i bez żadnych wyjątków, że: „praca dziennikarza i aplikanta dziennikarskiego" w święto Zesłania Ducha Świętego — jest zabroniona",

ustaliła, że przepis powyższy ma zastosowanie do dziennikarzy i aplikantów dziennikarskich zatrudnionych we wszystkich dziennikach, ukazujących się w Polsce bez względu na język i alfabet, w którym to pismo jest drukowane.

OGŁOSZENIE III-CIE

Zarząd Spółki Akcyjnej „Przemysł Metalowy Granat" Spółka Akcyjna podaje do wiadomości Akcjonarjuszów Spółki, że uchwałą Walnego Zgromadzenia Akcjonarjuszów Spółki z dnia 25 kwietnia 1938 r. kapitał akcyjny podwyższony został o złotych 600.000 czyli do wysokości złotych 2.400.000,—, w drodze nowej emisji 6.000 sztuk akcyj na okaziciela po 100 złotych każda, przyczem cena emisyjna akcyj równa się nominalnej i pokryta zostanie w dwóch trzecich, to jest w kwocie złotych sześć dziesiąt sześć groszy sześćdziesiąt siedem gotówką przez subskrybentów, w pozostałej zaś jednej trzeciej części, to jest w kwocie złotych trzydzieści trzy groszy trzydzieści trzy — pokryta zostanie przez przelanie na kapitał akcyjny odpowiedniej sumy, z rezerwy uzyskanej z zysków eksportowych. Dotychczasowi akcjonarjusze będą mieli pierwszeństwo do objęcia nowych akcyj w stosunku do ilości posiadanych obecnie akcyj, czyli, że na trzy akcje dotychczasowe przypadnie prawo poboru jednej akcji nowej emisji. Zapisy i wpłaty na akcje nowej emisji winny być dokonane w biurze Zarządu Spółki Akcyjnej „Przemysł Metalowy Granat" w Warszawie przy ulicy Smolnej pod Nr. 14 w godzinach urzędowania 10 — 14 z przedstawieniem do ostemplowania dotychczasowych akcyj najpóźniej do dnia 25 czerwca 1938 roku włącznie. W stosunku do akcyj nie objętych przez Akcjonarjuszów w wyżej podanym terminie, będzie miał zastosowanie art. 437 Kodeksu Handlowego.

663

467

Radjo

SOBOTA, 4 czerwca
WARSZAWA I (Raszyn).

6.15 „Kiedy ranne wstają zorze". 6,20. Muzyka (płyty). 6,45 Gimnastyka. 7,00. Dziennik poranny. 7,15 Muzyka poranna. 8.00 Audycja dla szkół. 11.00 Audycja dla poborowych. 11,15 Audycja dla szkół. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Audycja południowa. 15.15 Teatr Wyobraźni dla dzieci. 15.45 Wiadomości gospodarcze. 16.00. „Mozaika muzyczna". 16.45 **Wakacje zorganizowane** — pogadanka. 17.00 Polska Kapela Ludowa. 18.10 **Recital śpiewaczy.** 18.45 **„Znam tylko jeden Śląsk"** — kwadrans poetycki. 19.00 **Recital wiolonczelowy.** 19.20 Pogadanka aktualna. 19.30 **„Z pieśnią i tańcem po Mazowszu"** — audycja muzyczna. 20.00 **Audycja dla Polaków zagranicą.** 20.45 Dziennik wieczorny. 20,55 Pogadanka aktualna. 21.00 Audycja dla wsi. 21.10 Muzyka taneczna. 21.50 Wiadomości sportowe. 22,00. **Godzina niespodzianek** (z Wilna). 23.00. Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego i komunikat meteorologiczny.

SOBOTA, 4 czerwca

18.10 Recital śpiewaczy Anieli Szlemińskiej.
19,00 Recital wiolonczelowy Dezyderjusza Danczowskiego.
19,30 „Z pieśnią i tańcem po Mazowszu".
20,00 Audycja dla Polaków zagranicą.
22,00 Godzina niespodzianek.

WARSZAWA II (Mokotów)

13,00 Koncert rozrywkowy (płyty). 14,00 Parę informacyj. 14.10 Muzyka taneczna (płyty). 14.30 **Pieśni.** 15.00 Wiadomości sportowe. 15,05 **Oktet Stefana Rachonia.** 17.00 „Wyjeżdżamy na letnisko" — pogawędka gospodarska. 17,15. **Recital fortepianowy.** 18,00 Muzyka taneczna (płyty). 22.00 **Europejskie i amerykańskie orkiestry symfoniczne.** 23,05 Muzyka taneczna (płyty).

PROGRAM AUDYCYJ POLSKICH STACYJ KRÓTKOFALOWYCH
SPW. Fala 22 m., 13.6 Mc.
SPD. Fala 26.01 m. 11.5 Mc.
(Czas środkowo-europejski)

24.00 Dziennik w języku polskim i angielskim. 0.10 Omówienie programu na tydzień przyszły w języku angielskim. 0,15 „Stanisław Moniuszko" (w rocznicę śmierci) — pogadanka. 0.20 Żołnierz w pieśni Moniuszki. 0.50 „Książka polska zagranicą" —pogadanka w języku angielskim. 1.30 Śląsk Cieszyński —

NIEDZIELA, 5 czerwca.

7.15 Sygnał czasu i pieśń „Ave Maria". 7.20 Muzyka poranna. 8.00 Dziennik poranny. 8.15 Audycja dla wsi. 9.15 Transmisja nabożeństwa z kościoła Pobernardyńskiego w Wilnie. Po nabożeństwie muzyka z płyt. 11.00 Transmisja z uroczystości odsłonięcia pomnika Stanisława Moniuszki w Łodzi. 11.45 Przegląd kulturalny. 11.57 Sygnał czasu. 12.03 Fragmenty z oper wagnerowskich. 13.00 „Książki mojego dzieciństwa" — szkic literacki Kornela Makuszyńskiego. 13.15 Muzyka obiadowa. 15.00 Audycja dla wsi. 16.30 „Komedja Aleksandra Fredry „Z Przemyśla do Przyszowa". 17.05 Koncert z Krakowa. 17.25 Recital fortepianowy Pawła Lewieckiego. 17.55 Transmisja ze Strassburga międzypaństwowego meczu piłkarskiego „Polska — Brazylja" o mistrzostwo świata. 18.55 „1000 taktów muzyki" w wykonaniu zespołu Stefana Rachonia, Heleny Korff-Kaweckiej i Stefana Witasa. 20.05 Płyty. 20.40 Przegląd polityczny. 20.50 Pogadanka aktualna. 21.00 Transmisja z dziedzińca wawelskiego w Krakowie koncertu chórów. 21.50 Wiadomości sportowe ze wszystkich rozgłośni P. R. 22.10 „Król i pasterz" — ludowa opera komiczna Oskara Kolberga. 23.10 Komunikat meteorologiczny.

NIEDZIELA, 5 maja.

9.15 Nabożeństwo z Wilna.
11.00 Transmisja z uroczystości odsłonięcia pomnika Stan. Moniuszki w Łodzi.
13.15 „Z krajów winnic i pomarańczy" — muzyka obiadowa.
14.30 Reportaż z jubileuszowego Zjazdu Związku Inwalidów Wojennych R.P. w Krakowie.
16.30 „Z Przemyśla do Przyszowa" — komedja Aleksandra Fredry.
17.25 Recital fortepianowy Pawła Lewieckiego.
17.55 Transmisja ze Strassburga międzypaństwowego meczu piłkarskiego „Polska — Brazylja".
21.00 Koncert chórów (2.000 śpiewaczych na dziedzińcu wawelskim w Krakowie.
22.10 „Król pasterz" — ludowa opera komiczna.

WARSZAWA II (Mokotów).

15.00 Płyty. 16.05 Feljeton aktualny. 16.15 Koncert solistów. 16.55 Program na jutro. 22.00 Płyty. 23.00 Muzyka lekka i taneczna.

PROGRAM AUDYCYJ POLSKICH STACYJ KRÓTKOFALOWYCH

24.00 Dziennik w języku polskim i angielskim. 0.10 Co słychać w sporcie polskim? 0.15 „Król pasterz" fragment ludowej opery komicznej Oskara Kolberga. 1.00 Chwilka dla dzieci. 1.20 Koncert na dwóch fortepianach. 1.50 Gawęda ze słuchaczami w jęz. angielskim

Premjer Składkowski zaleca zakładanie radja

w piśmie okólnem do wszystkich wojewodów i burmistrzów

Akcja radjofonizacji kraju, prowadzona przez Polskie Radjo wspólnie z czynnikami społecznemi, może poszczycić się chlubnemi wynikami. W ciągu trzech lat doprowadzono ilość abonentów Polskiego Radja z 400.000 do cyfry, zbliżającej się do 1.000.000, co w naszych warunkach jest już poważnym krokiem naprzód. Zamierzenia Polskiego Radja i czynników dążących do całkowitej radjofonizacji kraju, idą jednak dalej. Cały kraj, a zwłaszcza małe miasteczka i wsie, muszą pokryć się tak gęstą siecią odbiorników radjowych, aby nie było żadnego zakątka kraju, w którymby odbiornik radjowy nie szerzył oświaty, kultury i należytego rozumienia obowiązków obywatelskich.

Akcja ta doznała teraz wybitnego poparcia ze strony p. Premjera Gen. Sławoja Składkowskiego, który, jako Minister Spraw Wewnętrznych, pismem okólnem, skierowanem do PP. Wojewodów, Przewodniczących Wydziałów Powiatowych i Prezydentów Miast. dn. 27 maja b. m. (Nr. SG 90—9/I) zalecił przyśpieszenie radjofonizacji podległych im terenów.

Doniosły ten okólnik, który będzie miał zasadnicze znaczenie dla dalszej akcji radjofonizacji kraju ma następujące brzmienie:

„Pismem okólnem z dn. 14 stycznia 1937 r. Nr. S.S. 55 — 47-8 w sprawie popierania radjofonizacji (Dz. Urz. Min. Spraw Wewnętrznych nr. 1 poz. 7 z roku 1937) Ministerstwo Spraw Wewnętrznych zaleciło Panom przychylne ustosunkowanie się do akcji radjofonizacji, a w szczególności do przedsięwzięć, podejmowanych w tym zakresie przez Polskie Radjo.

Podjęte prace nad spopularyzowaniem radjofonji nie doprowadziły jeszcze do pożądanych wyników. Ponieważ zaś radjofonja staje się nietylko potężnym czynnikiem postępu kulturalnego, oraz wychowania obywatelskiego, lecz również czynnikiem o doniosłem znaczeniu z puktu widzenia obrony kraju i propagandy poczynań państwowych, przeto koniecznem jest poczynienie dalszych starań w kierunku przyśpieszenia radjofonizacji kraju.

Jednym ze sposobów popularyzowania radjofonji jest przeprowadzenie radjofonizacji zbiorowej, polegającej na tworzeniu licznych ośrodków zbiorowego słuchania, udostępniających odbiór radjowy dla naiszerszych mas ludności, tak na terenie miast, jak i wsi. Radjofonizację zbiorową dałoby się osiągnąć przez zaopatrzenie w odbiorniki radjowe urzędów gminnych oraz lokali i świetlic organizacyj społecznych i t. p. oraz przez zainstalowanie urządzeń megafonowych, przeznaczonych dla audycyj publicznych.

Z poczynionych obserwacji w terenie wynika, iż radjofonizacja zbiorowa rozwija się o wiele szybciej w tych przypadkach, gdy jest prowadzona planowo, a inicjatywę w tym zakresie obejmują czynniki samorządowe. Równolegle z rozwojem radjofonizacji zbiorowej, idzie również pożądane podniesienie się radjofonizacji indywidualnej. W związku z powyższem proszę P.P. Wojewodów i P.P. Przewodniczących Wydziałów Powiatowych o spowodowanie, aby nadzorowane przez Panów Związki Samorządowe zajęły się organizowaniem zbiorowych ośrodków słuchania audycyj radjowych i — w miarę możności — finansowaniem tych ośrodków oraz organizacją zbiorowych zamówień i zakupów radjoodbiorników również na cele indywidualne. Zechcą P.P. Wojewodowie podjąć również ze swej strony odpowiednie kroki w zależności od specyficznych warunków miejscowych, które mogłyby przyśpieszyć radjofonizację podległego Panom terenu.

Nadmieniam w końcu, iż przemysł radjotechniczny zaofiarował dla Polskiego Radja specjalnie dogodne warunki przy nabywaniu większej ilości radjosprzętu.

Przy wszelkich poczynaniach, dotyczących organizacji radjofonizacji terenu, należy zwracać się do Wydziału Propagandy Polskiego Radja, Warszawa, ul. Mazowiecka 5.

(—) Sławoj Składkowski.
Minister.

Wszyscy na Polski Czerw. Krzyż

Od 1 czerwca r. b. obchodzi Polska cała uroczystości czerwonokrzyskie. Program tych uroczystości podajemy na innym miejscu, tu nadmieniamy, że każdy winien przyłożyć się w miarę możności do tego, aby wypadły one jak najokazalej i i aby zyski osiągnięte na rzecz Czerwonego Krzyża były jak najpokaźniejsze. Nabywajmy nabywajmy nalepki i znaczki Czerwonego Krzyża, składajmy wreszcie ofiary na listy. Wśród grona miejscowych firm handlowych powstała piękna inicjawa przeznaczenia części zysków z jednego dnia na tenże cel. Komitet Czerwonokrzyski ofiary te rzecz prosta przyjął z podziękowaniem. Apelujemy do wszystkich firm handlowych, przemysłowych, rzemieślniczych i t. d., aby dobrowolnie zgłosiły się do biura Czerwonego Krzyża i również przeznaczyły pewien — choćby nie wielki — procent z zysku jednego dnia w tygodniu czerwonokrzyskim na rzecz tej tak ważnej instytucji o wyższej instytucji o wyższej użyteczności.

Niżej podajemy spis firm, które już zgłosiły swój udział w dochodach na rzecz Czerwonego Krzyża:

1) Pijalnia Mleka „Zdrowie”, wł. WP. Kasterski, Słowackiego 4.

2) Kawiarnia „Italia”, właśc. WP. Kępiński, Słowackiego 10.

3) Cukiernia W. P. Feliksa Tenszerta, Słowackiego 26, Piłsudskiego 60 i Sieradzka.

4) Restauracja „Udziałowa”, wł. W.P. Wincenty Prus, Słowackiego 28.

5) Firma „Bławat”, wł. W.P. Łączyński, Słowackiego 6.

6) Firma „Adolf Pański Spadkob.”, Legionów 2.

7) Restauracja „Świtezianka”. ul. Słowackiego 32.

8) Restauracja Biały Bar”, ul. Słowackiego 23.

9) Cukiernia „Krakowianka”, wł. Leopold Melian, plac Kościuszki.

10) Firma „Drukarnia Polska” wł. J. Walecki, ul. Słowackiego 23.

11) Restauracja „Związku Rzemieślników Chrześcijan” wł. J. Kaleciński.

12) Apteka Bołesława Tyca ul. Słowackiego 21.

13) Apteka Sukc. Ryla ulica Słowackiego 1.

14) Firma Ireneusz Luft ulica Słowackiego 1.

15) Księgarnia W.P. Gordon ul. Słowackiego 1.

16) Firma W,P. Tomaszewska ul. Słowackiego 1.

Komitet Tygodnia Polskiego Czerwonego Krzyża zwraca się do społeczeństwa o poparcie.

Zjazd O. Z. N. w Piotrkowie

Wczoraj rozpoczął obrady w sali im. Kilińskiego zjazd Obozu Zjednoczenia Narodowego z udziałem Szefa O. Z. N. gen. Skwarczyńskiego, szefa sztabu pułk. dypl. Wendy, kilku senatorów i posłów, oraz przedstawicieli różnych warstw społeczeństwa. Obrady zagaił prezes okr. O.Z.N. poseł Drozd-Gierymski, witając w serdecznych słowach przybyłych zwierzchników O.Z.N. oraz uczestników, po czym wygłosił wyczerpujący referat.

Z kolei nastąpiły referaty dyr. O. T. O. i K. R. p. Józefa Czecha, kier. biura Wydziału Sejmiku p. Henryka Rudzińskiego i referenta oświatypozaszkolnej prof. Brzezowskiego.

Po przerwie głębokie przemówienie ideowe wygłosił Szef Obozu gen. Skwarczyński.

Obszerniejsze sprawozdanie podamu jutro.

Zmiany w Zarządzie m. Piotrkowa

Z dniem 1 bm. przeszedł na emeryturę, kierownik Kasy Miejskiej w Zarządzie Miejskim p. Stanisław Bartosik. W ciągu swej przeszło 37-letniej pracy na różnych posterunkach służbowych na terenie samorządu miejskiego p. St. Bartosik wykazał nie tylko wybitne uzdolnienie i fachowe przygotowanie, ale i niezwykłą sumienność i solidność, służąc wzorem, dzięki tym wysokim walorom, dla innych. Wyjątkowy takt, uprzejmość przy załatwianiu interesentów jednały ustępującemu p. kasjerowi sympatję w szerokich kołach społeczeństwa.

Następcą został p. Feliks Chaładaj.

Przeszedł również z powodu nadwątlonego zdrowia, na emeryturę p. Edmund Kasprzykowski kasjer Zjednoczonych przedsiębiorstw miejskich.

Stanowisko to objął p. N. Kujawski.

WORKI ANTYMOLOWE w znakomitym gatunku poleca firma A. PAŃSKI Piotrków.

NIGDY NIE JEST ZA PÓŹNO myśleć o zdrowiu, tym bardziej, jeżeli cierpisz na chorobę: NEREK, PĘCHERZA, WĄTROBY, KAMIENI ŻÓŁCIOWYCH, ZŁEJ PRZEMIANY MATERII na bóle artretyczne czy podagryczne, wzdęcia brzucha, odbijanie się lub skłonności do obstrukcji. **Pamiętaj, że nigdy nie będzie za późno, o ile używać będziesz ziół moczopędnych „DIUROL” Gąseckiego, które zapobiegają nagromadzaniu się kwasu moczowego** i innych szkodliwych dla zdrowia substancji zatruwających organizm. Dziś jeszcze kup pudełeczko ziół „DIUROL” Gąseckiego, a gdy przekonasz się o dodatnich skutkach ich działania zalecać będziesz swym znajomym.

Sposób użycia na opakowaniu. Oryginalne zioła „DIUROL” Gąseckiego (z kogutkiem) sprzedają apteki i skł. apteczne.

Herszt groźnej bandy fałszerskiej i jego wspólnicy na ławie oskarżonych

Niezwykle bogatą przeszłość kryminalną ma za sobą Zygmunt Dobrodziej, jeden z najniebezpieczniejszych opryszków grasujących od pownego czasu w kraju.

Dobrodziej stał na czele bandy fałszerzy pieniędzy i zasięgiem swej działalności obejmował powiaty: brzeski, chajnicki, łaski łódzki, radomskowski i piotrkowski.

Zorganizowawszy świetnie kolporterów fałszywych monet, którzy grasowali na targach i jarmarkach, Dobrodziej przystąpił do fabrykaeji monet na szcroką skalę.

Założył on mennicę, która była „lotna” to znaczy co pewien czas Dobrodziej przenosił ją z miejsca na miejsce.

Pieniądze fabrykowano w stodołach, w lesie, na strychach, przy czym falsyfikaty do złudzenia imitowały monety prawdziwe, w szczególności wobec tego, iż miały jasny i czysty dźwięk.

W ciągu ostatnich dwóch lat swej przestępczej działalności, Dobroeziej puścił wraz ze swą szajką w obieg kilkanaście tysięcy fałszywych monet 1, 2, 5 i 10-cio złotowych.

Wreszcie powinęła mu się noga i został skazany przez Sąd Okręgowy w Chojnicach na 5 lat więzienia. W czasie transportowania go do więzienia, uciekł, zmyliwszy czujność policjantów, po czym przystąpił do swego starego procederu.

Wtedy też na terenie powiatu piotrkowskiego zorganizował Dobrodziej pomoc w wioskach leżących nieopodal Bełchatowa, skąd pochodził, i gdzie ukrywał się przez długi czas przed pościgiem policji. Schwytany powtórnie w Wyszkach, pow. bielsko-podlaskiego, stanął obecnie Dobrodziej przed Sądem Okręgowym w Piotrkowie, który rozpatrywał sprawę jego łącznie ze sprawą 5 osób podejrzanych o udzielanie mu pomocy, ukrywanie i organizowanie kolportażu fałszywych monet. Wszystkich skazał Sąd po 2 lata więzienia. Dla Dobrodzieja, który ma poważne konto 5 lat więzienia, wyrok ten jest bez znaczenia, to też przyjął go z uśmiechem na ustach.

Podziękowanie

Za nadzwyczajnie troskliwą opiekę, okazaną mi podczas mojego pobytu w szpitalu Ubezpieczalni Społecznej w Piotrkowie, poczuwam się do miłego obowiązku złożenia serdecznego podziękowania pp.: D-rowi St. Marianowi Kowalskiemu, D-rowi Strzeleckiemu, Uznańskiej, Piekosińskiej i Sieradzkiej, oraz Siostrom Służebniczkom

Maria Szczepańska

Kurs pływacki w Piotrkowie

Miejska Komenda P.W., organizuje w czasie od 21.VI. do 25.VI. br., na pływalni miejskiej w Piotrkowie, kurs pływacki dla członków organizacji i klubów sportowych, który będzie prowadzony przez instruktora Okr. Urz. W.F. i P.W.

Termin zgłoszeń kandydatów do dnia 10 czerwca br. do Miejskiej Komendy P.W. (Plac Zamkowy Nr. 3).

„Podróżuj Lotem„

Ogólnopolski zjazd kolarski w Piotrkowie

Polski Związek Kolarski organizuje ogólno-polski zjazd kolarski w Piotrkowie, połączony z 4 dniową wycieczką krajoznawczą o charakterze P.W. Start z Piotrkowa dnia 25 bm. Trasa Piotrków — Częstochowa — Katowice — Olkusz — Ojców — Sowiniec — Kraków — Wieliczka. Kierownictwo ogólne objął prezes Zw. Kolarskiego pułk. dypl. Gebel. Organizacją tej imprezy zajmuje się major Porczyński.

Program: Codzina 5.30 pobudka; 6 — 7.30 śniadanie; 8.10 wymarsz do kościoła OO. Bernardynów na nabożeństwo po czym na ulicy 3 Maja przemowy i defilada. Odjazd w kierunku Częstochowy.

W związku z tą wielką ogólno-polską rewią kolarską wzywa się wszystkie kluby miejscowe z terenu m. Piotrkowa, które posiadają sekcje kolarskie, aby jak najliczniej stawiły się dnia 26 bm. — o godzinie 8.15 przed gmachem Zw. Rzemieślników Chrześcijan, celem wzięcia udziału w uroczystości.

DZIENNIK RADIOWY

Jak powinien wyglądać postęp wsi

W poniedziałek dn. 6,VI o godzinie 15.00 nadany będzie barozo interesujący „obrazek”. Z życia wsi p.t. „ZABŁOCIE IDZIE KU ŚWIATU”. W audycji tej przedstawiony zostanie wysiłek pewnej gromady wiejskiej nad podniesieniem postępu i kultury w pewnej wiosce i wyniki jakie w tej pracy osiągnięto. Audycja ta oparta jest na autentycznych faktach i winna wywołać specjalne zainteresowanie słuchaczy wiejskich, dla których problem postępu i podniesienia kultury wsi jest obecnie kwestią najważniejszą. Wartość tej audycji jest jeszcze tym większa, że gdy uprzytomnimy sobie, iż ludzi dobrej woli i chętnych bynajmniej nam nie brakuje, lecz najczęściej brak dostatecznych wskazówek w pracy jest główną przeszkodą dla działalności tych jednostek, to dla wszystkich słuchaczy zapoznanie się z tak jaskrawym przykładem jaki daje „Zabłocie” jest prawdziwą okazją i wygać może dość znaczne rezultaty.

Zwróćmy uwagę na ceny naszych produktów

Obecnie wchodzimy już w okres przednówkowy w czasie którego ceny zazwyczaj ulegają największym wahaniom i nie kształtują się jednolicie w całej Polsce. W tym czasie rolnik powinien specjalnie zwrócić uwagę na notowania giełdowe, by uniknąć wyzysku na który może być najłatwiej w tej chwili narażony. Wielu też rolników zmuszonych jest do kupna zboża dla siebie lub na paszę, a nie orjętując się należycie w sytuacji również może ponieść niepotrzebne straty, przepłacając nabywane produkty.

O sytuacji na rynkach krajowych informuje dokładnie rolników Polskie Radio nadając oprócz codziennych notowań giełdowych co niedzielę obszerne omówienie sytuacji rynkowej wraz z podaniem cen w „Przeglądzie rynków produktów rolnych”. Popularna ta audycja obecnie winna być odpowiednio wykorzystana i nabyte wiadomości odpowiednio użyte. CPC

Ojcem — Magistrat matka — nieznana kobieta

Na terenie miasta i powiatu Piotrkowskiego kroniki policyjne dość często notują wypadki porzucania noworodków i dzieci przez nie mające środków do życia matki. Opiekę nad tymi dziećmi obejmuje Zarząd Miejski, który następnie oddaje je na wychowanie do ludzi obcych za nie wielką opłatą. Odtąd życie podrzutka — zdawało by się— zostało uregulowane.

Ojcem jego został magistrat a matką nie znana kobieta. A później Urząd Wojewódzki daje mu nazwisko. Jednakże takie załatwianie sprawy nie jest wystarczające. To też Zarząd Miejski projektuje utworzenie w Piotrkowie przytułku wychowczego dla porzuconych sierot

Instytucja przytuliska dla nieznających rodziców niemowląt ma podwójne znaczenie. Spełnia bowiem przede wszystkim misję charytatywną na najbardziej potrzebującym jej odcinku naszego życia, poza tym ześ nie jedną matkę uchroni od zbrodni, gdyż będzie ona miała tę świadomość, że dziecko będzie mogła oddać pod opiekę.

Kto znakomite i znane
Piwo BRAULIŃSKIEGO
codziennie kosztuje
Temu zdrowie i
humor stale dopisuje.

Redakcja i Administracja
ul. Słowackiego 28 parter
wejście od frontu

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetrowy jednoszpaltowy 40 groszy; w tekście 60 groszy. Ogłoszenia drobne 20 groszy za wyraz.

Prenumerata za „DZIENNIK NARODOWY” wraz z dostawą do domu lub przesyłką pocztową wynosi 3 złote miesięcznie.

Kolonie wzbogacają narody

Redaktor i Wydawca: TOMASZ PLUTA.

Drukarnia „Krajowa“ Piotrków, Sienkiewicza 14, tel. 13-31.

Pierwszy w Piotrkowie ogród-restauracja „Złoty Róg” to miejsce zebrań kół towarzyskich